

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO PZPR

Nakład 57.207

Wyd. A

Cena 50 gr

Nr 41 (3010) — Rzeszów, wtorek 17 lutego 1959 r.

WOJEWÓDZKIE konferencje partyjne wybierają delegatów na III Zjazd PZPR

Odbyły się już wojewódzkie konferencje partyjne w Katowicach, Łodzi, Opolu, Zielonej Górze, Koszalinie i Lublinie, które podsumowały dotychczasową dyskusję nad tezami na III Zjazd, oceniły realizację zobowiązań przedzjazdowych, nakreśliły zadania polityczne i gospodarcze na swym terenie i wybrały delegatów na III Zjazd PZPR.

Otwarcie wystawy skarbow narodowych na Wawelu

KRAKÓW (PAP). Po bliżko 20-letniej tułaczce, skarby kultury narodowej rewidynkowane z Kanady spoczęły w zamku królewskim na Wawelu. 16 bm. na otwarcie wystawy bezcennych pamiątek przybyło tysiące krakowian, którzy od rana tłumnie obiegli dziedziniec zamkowy i wypełnili Wzgórze Wawelskie.

17 lutego

Na cześć III Zjazdu PZPR

10 marca

Ludzie czynu zjazdowego

Wiele fabryk i przedsiębiorstw naszego województwa wykonało już swoje zobowiązania przedzjazdowe dające gospodarce narodowej ponadplanową produkcję, która sięga milionów złotych.



Do czynu zjazdowego masowo stanęli również młodzi robotnicy — członkowie ZMS. Do dobrze pracujących zespołów przeliczają się 6-osobowa brygada młodzieżowa w Fabryce Farb i Lakierów w Dębicy. Brygada ta w składzie: Władysław Kardys, Stanisław Żurek, Wojciech Niezgoda, Józef Białowitcz, Augustyn Powrózek i Franciszek Koczał od chwili podjęcia zobowią-

DOKONCZENIE NA STRONIE 2

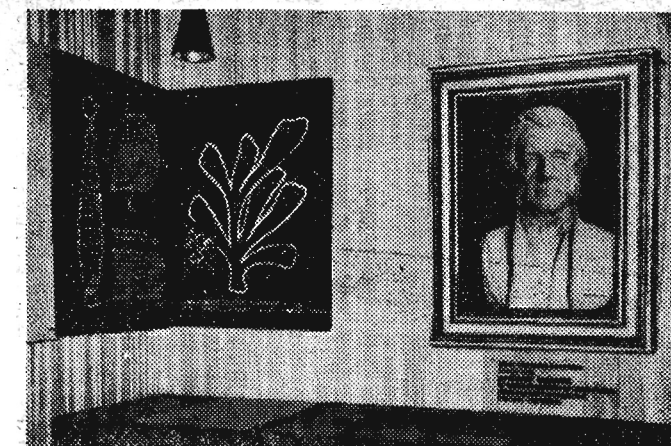
Wł. Gomułka i Z. Kliszko serdecznie żegnani w Moskwie udali się w drogę powrotną do Warszawy

MOSKWA (PAP). 16 lutego o godzinie 19 pierwszy sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, który stał na czele polskiej delegacji partyjnej na XXI Zjazd KPZR i sekretarz KC PZPR Zenon Kliszko — odjechali pociągiem z Moskwy do Warszawy.

Na dworcu Białoruskim w Moskwie gości polskich żegnał członek Prezydium KC KPZR: A. Mikołaj i J. Furcewa, zastępca członka Prezydium KC KPZR D. Polański, kierownik Wydziału KC KPZR J. Andropow.

Przybyli na dworzec członkowie kierownictwa KPZR i wyżsi pracownicy KC PZPR pożegnali bardzo serdecznie Władysława Gomułkę i Zenona Kliszkę.

„Karol Darwin jego życie i dzieło“



W dniu 14 bm. została otwarta w Warszawie wystawa „Karol Darwin, jego życie i dzieło” zorganizowana przez Instytut Zoologiczny Polskiej Akademii Nauk.

Na zdjęciu: Fragment wystawy — po prawej stronie portret Johna Stevens'a Henslowa nauczyciela i przyjaciela Karola Darwina. CAF — fot. Barącz

Ukradli samolot wojskowy

LONDYN (PAP). Nieznani sprawcy skradli z lotniska wojskowego w Waiiti (W. Brytania) samolot myśliwski typu „Meteor” wartości około 100 tysięcy funtów szterlingów. Skradziony samolot, który znajdował się na nieogrodzonej przestrzeni, został prawdopodobnie rozmontowany i wyniesiony w częściach. Samoloty typu „Meteor” są obecnie używane przez brytyjskie Ministerstwo Wojskowe tylko do celów ćwiczebnych.

Czynny pies

RZYM. Na widowisku kina w Ferrarze (Włochy) wpadł z głosem szczekaniem pies, tak że musiano przerwać wyświetlanie filmu. Zwierzę nie uspokoiło się dopóki jego pani znajdująca się na widowni nie opuściła kina i nie udała się do domu. Po powrocie do swojego mieszkania, wymieniona wyżej pani stwierdziła, że ukradziono jej kosztowności na sumę półtora miliona lirów.



Na zdjęciu: Widok ogólny sali obrad Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Katowicach w czasie głosowania. FOT—CAF Piecha

Trzy powiaty — te same problemy

Spotkanie aktywów polityczno-gospodarczego powiatów Krosno, Jasło, Gorlice

(Inf. wł.) Dnia 16 lutego br. odbyło się w Krośnie spotkanie aktywów polityczno-gospodarczego współpracujących ze sobą powiatów krośnieńskiego, jasielskiego i gorlickiego, w którym wzięli udział pierwszy sekretarz KP PZPR, przewodniczący prezydium rad narodowych, powiatowych komisji planowania gospodarczego, przedstawiciele WKFG inż. Misiewicz oraz poseł na Sejm Stanisław Wais.

W czasie spotkania, omówiono wyniki ostatniej narady w Urzędzie Rady Ministrów nad programem rozwoju gospodarczego Podkarpacia oraz wstępnie ustalono, jakie własne środki i rezerwy mogą uruchomić wszystkie trzy powiaty i jaka pomoc ze strony władz centralnych jest potrzebna, by zamierzenia te zrealizować.

Wszyscy uczestnicy spotkania byli zgodni co do tego, że program rozwoju gospodarczego winien być oparty przede wszystkim na czynach społecznych i że można zwracać się o dofinansowanie do zainteresowanych resortów jedynie wówczas, gdy istnieją możliwości własne.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wyrazy uznania dla polskich marynarzy

Gdy inni woleli wypłynąć na pełne morze — Polacy ratowali swych kolegów tankowca panamskiego

SZCZECIN (PAP). Starszy oficer s/s „Opole” Jerzy Chyliński otrzymał ostatnio od dyrekcji Polskiej Żeglugi Morskiej list wyrażający uznanie dla niego osobliście jak też dla załogi statku, za postawę w czasie pożaru panamskiego tankowca „Mirador” w tureckim porcie Iskanderun.

13 stycznia br. w porcie Iskanderun na stojącym w odległości 500 metrów od s/s „Opole” ogromnym tankowcu „Mirador” bandery panamskiej wybuchł pożar. Paliło się 20 tys. ton benzyny oktanowej. Wokół rozgórzało się piekło, niebezpieczeństwo groziło każdemu kto się zbliżył do szalejącego żywiołu. Załoga naszego „Opola” pod dowództwem starszego oficera Jerzego Chylińskiego (kapitan statku był akurat nieobecny) natychmiast przystąpiła do akcji ratunkowej, narażając własne życie. Polscy marynarze przyczynili się wybitnie, do uratowania kilku członków przeszło 50-osobowej załogi „Miradora” nieszczęście, ocalało ich tylko dwudziestu.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że s/s „Opole” był jedynym statkiem który pozostał w porcie i przystąpił do akcji ratowniczej. Natomiast 26 statków innych bander wolało dla uniknięcia niebezpieczeństwa wyjść w pełne morze. Ta pełna poświęcenia i odwagi postawa polskich marynarzy odbiła się szerokim echem w społeczeństwie tureckim, zaś władze z Iskanderun przekazały im wyrazy wdzięczności.

Nad całą Europą zachodnią zawiśła gęsta mgła

LONDYN (PAP). — Nad całą Europą zachodnią zawiśła w niedzielę gęsta mgła, która spowodowała zakłócenia w komunikacji.

Najstarsi mieszkańcy Holandii nie pamiętają w swym kraju tak gęstej mgły. Komunikacja powietrzna i wodna została całkowicie sparaliżowana. Zakłócenia w komunikacji lotniczej zanotowano również we Francji z wyjątkiem Rivier. Mgła panowała również nad Morzem Północnym. W pobliżu północno-zachodnich wybrzeży Europy zdarzyło się w niedzielę 6 statków.

W dniu wczorajszym mgła utrzy mywała się nadal. W pobliżu Dourville na Kanale La Manche parowiec zachodnio-niemiecki „Carl Fritzen” (8.912 BRT) zderzył się w wczesnych godzinach porannych z tankowcem liberyjskim „Spyros Niarchos” (30.159 BRT). Oba statki nie odniosły jednak poważniejszych szkód.

CIEKAWOSTKA

MYSZY NA SPADOCZRONACH
RZYM. Podczas jednego z ostatnich przedstawień „Romagnoli” w Teatrze Rzymskim spuszczono z galerii na parter kilkadziesiąt myszy na prowizorycznych spadochronach. Wśród żeńskiej publiczności na parterze powstała nie dająca się opisać panika. Przer-

DNIA

złone panie mdlały. Zarząd teatru wezwał policję, która zaarrestowała kilku młodych mężczyzn za zakłócanie porządku publicznego. Sprawcami incydentu okazała się

grupa neofaszystów, którzy chcieli zaprotestować przeciwko granici sztuki, ośmieszającej i szustowskiemu ustroj Mussoliniego. Wioskie Towarzystwo Ochrony Zwierząt w specjalnej rezolucji potępiło zachowanie się grupki gangsterów, ponieważ w czasie tego zajścia roztratowano wiele żywych myszy.

Wieś a III Zjazd

Niesposób ocenić już dziś czyn zjazdowy naszej wsi. Za wcześnie na to. Można tu najwyżej zająć się fragmentami zobowiązań przedzjazdowych przez chłopów jednego z powiatów dla uczczenia III Zjazdu PZPR. Fragmentami zresztą już zrealizowanymi, bądź będącymi w stadium realizacji.

Zapał wsi rozbudzony ogłoszonym planem rozwoju gospodarczego Polski w latach 1959-65 jeszcze nie stygnie. Nowe zobowiązania wciąż napływają. Chłopi zastanawiają się nad gromadzkimi rezerwami, dyskutując nad swoimi potrzebami, podpatrując sąsiadów zza miedzy, dorzucają do ogólnego zbioru zobowiązań przedzjazdowych swój większy czy też mniejszy wkład.

Już w tej chwili ocenia się, że wartość czynu zjazdowego, który chłopom np. w pow. przeworskim zrealizowali względnie zrealizują, sięga blisko 10 mi-

lionów zł. Prócz tego na zaplanowane w czynnie budowy zgromadziło około 100 tys. sztuk cegły, 1.100 sztuk pustaków, 70 ton wapna, 80 ton kamienia, 10 ton żelaza zbrojeniowego itp.

To wszystko — o czym wyżej mowa — można przeliczyć na pieniądze, zważyć czy też ocenić ilościowo. Ale są też zobowiązania, których nie da się zważyć i nie da się zmierzyć. W czynnie zjazdowym np. rozpoczęto w kilku wsiach szkolenie rolnicze, którego efekty poznamy dopiero za kilka czy kilkanaście miesięcy; postanowiono zająć się organizacją poletek doświadczalnych, budową słośców i innymi tego rodzaju przedsięwzięciami gwarantującymi dalszy rozwój i tak dość wysokiej w tym rejonie produkcji rolnej.

Tych niewymiernych w złotych, sztukach czy też tonach — zobowiązań nie należy bynajmniej lekceważyć. Jeśli chcemy osiągnąć zaplanowane we wskaźnikach na lata 1959 — 1965 wyniki w zbiorach z pola i hodowli tego typu inicjatywę przedzjazdową trzeba będzie też poprzeć i otoczyć ją rzetelną i wszechstronną opieką.

Której wsi w pow. przeworskim przyznać palmę pierwszeństwa w podejmowaniu i realizacji czynu zjazdowego — Gniewczyzna, Pantalowicowo, czy Mirosławów? Niełatwo odpowiedzieć bezbłędnie na to pytanie. Wszystkie trzy mają osiągnięcia poważne i zamierzenia niemięjsze.

Chłopi z Mirasowa wezwali wszystkie gromady w woj. rzeszowskim do podejmowania zobowiązań na uczczenie III Zjazdu PZPR. Sami postanowili w swej wsi wybudować Dom Sportu. Realizację tego zobowiązania już rozpoczęli. Zgromadzili sporo materiałów budowlanych, które każdy może obejrzeć na planie budowy, a „po drodze” wykonaliby chodnik przez wieś i zakupili dla świetlicy telewizor — pierwszy w pow. przeworskim i jeden z pierwszych na wsi w woj. rzeszowskim.

Gniewczyzna ma za sobą pomysły realizacji kilku zespołowych poczynań i ambicję na zrealizowanie dalszych. Chłopi z tej wsi własnymi środkami, bez najmniejszej pomocy państwa zelektryfikowali w ubr. swoje zagrody i doprowa-

(Ciąg dalszy na str. 2)



MIKOJAN DZIEKUJE LOTNIKOM AMERYKAŃSKIM

Radziecki wicepremier Mikojan przesłał za pośrednictwem ambasady ZSRR w Waszyngtonie podziękowanie dla lotników amerykańskich, którzy okazali mu „pomoc i gościnność” po przymusowym lądowaniu w Nowej Fundlandii.

WIEC ANTYJAPONSKI W SEULU

Władze lisypmanowskie zorganizowały w poniedziałek w Seulu wiec antyjapoński, w czasie którego domagano się od Japonii, by zmieniła swą politykę reparacyjną do KRLD. Koreańczykowie zamieszkałych w tym kraju. Na wiecu obecny był Li Syn Man i członkowie rządu Korei południowej.

ZAJŚCIA NA ZEBRANIU NEOFASZYSTÓW W BRUKSELI

Członkowie belgijskiej organizacji ruchu oporu unieśli w Seulu w poniedziałek w Seulu wiec antyjapoński, w czasie którego domagano się od Japonii, by zmieniła swą politykę reparacyjną do KRLD. Koreańczykowie zamieszkałych w tym kraju. Na wiecu obecny był Li Syn Man i członkowie rządu Korei południowej.

czenia sali. Doszło do bójki, którą zlikwidowała policja. 12 uczestników zebrania, ubranych w kombinezony w kolorze khaki z odznakami na prawym ramieniu zostało zabranych przez policję do komisariatu.

KOMUNIKAT KOMITETU BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWOWEGO PRZY RADZIE MINISTRÓW ZSRR

Agencja TASS podaje, że w ostatnim czasie radzieckie organa bezpieczeństwa państwowego unieszkodliwiły kilka grup agentów wywiadu amerykańskiego i tureckiego, nasłanych do ZSRR z terytorium Turcji. W Gruzjińskiej SRR ujęto i aresztowano dwóch szpiegów, w Armenii SRR zatrzymano trzech szpiegów, a na adżarskim odcinku granicy turecko-radzieckiej w wymianie strażników z żołnierzami ochrony pogranicza jeden szpieg został zabity.

Ludzie czynu zjazdowego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

kierów wystąpiła również z apelem do całej załogi o przekazanie przez cały rok 0,5 proc. zarobku miesięcznego oraz przepracowanie jednej niedzieli na Fundusz Budowy Szkół. Apel ten został poparty przez całą załogę.

Członek tej brygady — Franciszek Koczar powiedział: „My członkowie ZMS przez codzienną wydajną pracę chcemy udowodnić, że partia zawsze może liczyć na młodzież”.

Szef delegacji USA na konferencję genewską zaleca utrzymanie się na „pozycji siły”

WASZYNGTON (PAP) Prasa amerykańska opublikowała w niedzielę krótkie wyjątki z wystąpienia szefa delegacji USA na genewską konferencję w sprawie środków zapobieżenia niespodziewanej napaści, Williama Fostera, przed senacką podkomisją rozbrojeniową. Foster przemawiając

30 stycznia na zamkniętym posiedzeniu podkomisji oświadczył m. in., że Stany Zjednoczone powinny utrzymać się na „pozycji siły”, jeżeli w rozmowach z ZSRR chcą osiągnąć jakieś konkretne rezultaty w dziedzinie rozbrojenia.

Podkreślił on przy tym rosnący potencjał „ekonomiczny, militarny i psychologiczny” Związku Radzieckiego, co czyni zeń coraz trudniejszego partnera rozmów. Dlatego też Foster zaleca rządowi USA bardziej intensywną realizację programu budowy niektórych typów pocisków i innych rodzajów nowoczesnej broni.

Foster wyraził m. in. pogląd, że chociaż genewska konferencja w sprawie zapobieżenia niespodziewanym atakom nie doprowadziła do żadnych rezultatów, była ona jednak pożyteczna o tyle, że pozwoliła stronie radzieckiej zapoznać się przynajmniej częściowo z stanowiskiem USA.

Rozmawiamy z delegatami na Wojewódzką Konferencję PZPR

Dr Zofia Sławek — specjalista chorób dziecięcych, ordynator Oddziału Noworodków Szpitala Wojewódzkiego — jest jedną z czterech delegatów na Konferencję Wojewódzką, reprezentujących rzeszowską służbę zdrowia.

„Jako przedstawiciel służby zdrowia, łącząc wiele nadziei ze zbliżającą się Konferencją Wojewódzką, tym bardziej, że sporo istotnych dla naszego resortu spraw — czeka na załatwienie. Jednym z najważniejszych zagadnień — to podniesienie poziomu oświaty sanitarnej zarówno w ośrodkach wiejskich jak i miejskich, troska o dalszy wzrost łóżek szpitalnych, zwłaszcza na oddziałach specjalistycznych oraz opieka nad matką i dzieckiem. Jakkolwiek w tej dziedzinie zrobiono już poważny krok naprzód, to mimo wszystko wiele pozostało do zrobienia. Chodzi mi przede wszystkim o wzrost łóżek szpitalnych dla dzieci i noworodków. Wprawdzie na przestrzeni ostatnich lat notuje się stały wzrost liczby łóżek w tej „kategorii”, to

jednak — w związku z dużym przyrostem naturalnym — wyłania się konieczność budowy szpitala dziecięcego.

Ta jakże ważna placówka na terenie naszego miasta, została już uwzględniona w planach perspektywicznych Rzeszowa, dzięki czemu — występujący ostro problem braku łóżek szpitalnych — będzie poważnie złagodzony.

My lekarze, pragniemy jak najlepiej spełniać swoje obowiązki, dołożymy wszystkich starań, aby nasze leczenie postawione było na odpowiednim poziomie”.



Państwa zachodnie przekazały odpowiedź na notę ZSRR w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami

LONDYN (PAP) Jak podaje Agencja Reutersa, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone przekazały w poniedziałek za pośrednictwem swych przedstawicieli dyplomatycznych w Moskwie odpowiedź na notę radziecką z 10 stycznia. Rząd radziecki w nocy swej proponował zwołanie konferencji w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Do noty dołączony był projekt traktatu.

Ta sama agencja informuje, że ambasadorowie Francji i NRF w Moskwie mieli przekazać odpowiedź swych rządów na notę radziecką w poniedziałek po południu.

Wieś a III Zjazd

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dzili do końca budowę domu ludowego, którego wartość szacuje się dziś na pół miliona złotych. W czynnie zjazdowym Gniwczyni przystąpiła do robót budowy szkoły podstawowej. Na ten cel zgromadzono 30 ton żwiru i zamówiono wagon cementu. Z piasku i cementu w Gniwczyni będą robić cegły na budowę. Zrezygnują na budowie szkoły chłopcy z tej wsi nie mający bieżącej pracy. Pracownicy

nują w dalszej kolejności budowę dwu remiz strażackich i wspólnie z chłopami z Grodziska mostu na Wisłoku.

W Pantalowicach podobnie jak w Gniwczyni chłopcy też mają za sobą kawałek wspólnej roboty i wierzą w to, że dalsze ich zespolone przedsięwzięcia zostaną do końca zrealizowane. Jesienią ubr. w czynnie zjazdowym wybudowali 1 km drogi przez wieś (wartość tej pracy szacuje się na 250 tys. zł). Wiosną chcą wybudować dalsze 1,5 km drogi i rozpocząć robót budowy szkoły. Rozbudowa ta będzie kosztowała 550 tys. zł. Inicjatorem czynu zjazdowego w Pantalowicach był Kubicki — przewodniczący miejscowej spółdzielni produkcyjnej. Zjednoczył on wysiłki spółdzielców i indywidualnych chłopów z tej wsi w pracy nad pomnożeniem wspólnej go dobrej. Ciągnik spółdzielczy przez 5 dni zwoził kamień na budowę drogi. I pewnie jeszcze nieraz trzeba go będzie użyć jeśli Pantalowicze zechcą utrzymać dotychczasowe tempo w zespolonej pracy.

Byłoby rzeczą niesłuszną, gdyby relacje z czynu zjazdowego w pow. przeworskim zakończyły na tych trzech „potentatach”: Mirosłynie, Gniwczyni i Pantalowicach, tym bardziej, że istnieje jeszcze w pow. Grzeski, Sietesze, Ujeźny, Łopuszki, Jagiely, Studziany oraz dziesiątki i setki innych wsi. Czy chłopcy z tych wsi pozostali obojętni na wezwanie partii? Bynajmniej.

W 11 wsiach powstały komitety budowy szkół. Trzeba przy tym podkreślić,

że komitety te myślą realnie o czekających ich zadaniach. Komitet w Sienkowie np. ma zamiar rozpocząć budowę od zorganizowania polowej cegielni. W Urzejowicach myślą tak samo. Od zgromadzenia materiałów chcą zaczynać szkolne inwestycje chłopcy z Jagiely, Ujeźnej itp. To jest rzecz cenna, że myśli się przede wszystkim o własnych możliwościach, a nie o dotacjach państwa.

I więcej dziś na ogół napływa do Prezydium PRN od komitetów budowy szkół, domów ludowych, domów nauczyciela, remiz strażackich, dróg itp. prób o przydział materiałów budowlanych, niż o pomoc finansową.

Z drugiej strony jeśli się chce pomagać chłopom trzeba sumiennie wychwytywać każdy przejaw wspólnych poczynań inicjowanych na wsi przed III Zjazdem PZPR. Trzeba je rejestrować i bilansować po to, by wiedzieć potem komu pomagać, w czym i jakimi środkami, by podtrzymywać wspólne poczynaństwa służące rozwojowi powiatu.

Jest to tym bardziej ważne, gdy się weźmie pod uwagę fakt, że na wsi o choty do pracy na ogół nie brakuje. Zobowiązani — jak już pisałem — wciąż przybywa. Chłopi myślą, dyskutują, inicjują próby uzupełnienia planu rozwoju gospodarczego Polski w najbliższym 7-leciu swoimi przedsięwzięciami, które mogą poważnie przyspieszyć realizację zamierzeń państwa.

Tego kapitału zaufania nie wolno zaprzepaścić. A. S.

Trzy powiaty — te same problemy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

liwości pokrycia kosztów inwestycyjnych w poważnej mierze własnymi siłami.

W projektach rozwoju gospodarczego Podkarpacia myśli się między innymi o zorganizowaniu na tym terenie wytwórni dywanów, zakładu ceramicznego, który wykorzystywałby bogate złoża miejscowego surowca, rozwinięcia produkcji tłoczny plastycz-

nych w oparciu o półfabrykaty z Wytwórni Chemicznej „Gamrat”.

Zamierza się ponadto zwiększyć produkcję materiałów budowlanych oraz sacczków melioracyjnych, bez których nie będzie możliwe zwiększenie produkcji w rolnictwie.

W najbliższym czasie projektowane jest następne spotkanie przedstawicieli współpracujących powiatów.

(kas)

W telegraficznym skrócie

RZYM. Jak podaje Włoskie Biuro Statystyczne, w ub. roku w wypadkach drogowych we Włoszech poniosło śmierć 7 tys. 145 osób. W porównaniu z rokiem 1987 ilość śmiertelnych wypadków na jezdniach wzrosła o 3 proc.

DELHI. 15-20 tys. osób umiera rocznie w Indiach od ukąszenia węzów — oświadczył w poniedziałek w parlamencie indyjski mi-

nister zdrowia, Karmarkar. W ciągu roku około 200 tys. osób zostaje pokąsanych przez te gady

NOWY JORK. Policja nowojorska wraz z federalną policją kryminalną zlikwidowała w niedzielę dużą szajkę przemytników narkotyków. W czasie akcji, która trwała od czwartku, aresztowano 27 osób i skonfiskowano przeszło 10 kg czystej heroiny wartości około 3,7 miliona dolarów.

W POLITYCE

Nowy rząd włoski

W poniedziałek w południe prezydent Gronchi zaprzysiął nowy gabinet włoski utworzony przez Segniego. Nowy rząd składa się z premiera, 16 ministrów i 4 ministrów bez teki. Podstawą nowego rządu jest program, który przedstawia się następująco: premier i minister spraw wewnętrznych — Antonio Segni, minister spraw zagranicznych — Giuseppe Pella, minister obrony — Giulio Andreotti, minister oświaty — Giuseppe Medici, minister budżetu i p. o. ministra skarbu — Ferdinando Tambroni, minister finansów — Paolo Emilio Taviani, minister sprawiedliwości — Guido Gonella, minister przemysłu i handlu — Emilio Colombo. W gronie ministrów bez teki problemami rozwoju południa zajmować się będzie Giulio Pastore.

Program nowego rządu nie został dotąd oficjalnie przedstawiony, nastąpi to w parlamencie przypuszczalnie na początku przyszłego tygodnia. Jednakże wiele przypuszczeń na ten temat można wysnuć ze składu nowego gabinetu. Szczególną uwagę zwraca tu fakt, że dwa kluczowe stanowiska decydujące o polityce zagranicznej rządu i o stosunkach z NATO, a mianowicie Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Ministerstwo Obrony zostały powierzone przedstawicielom skrajnej prawicy chadeckiej, znanym ze swej „atlantyckiej wierności” — Pelli i Andreottiemu. Zapowiada to ustąpienie włoskiej polityki zagranicznej i utrzymanie jej na linii atlantyckiego konserwatyzmu.

W skład rządu Segniego nie wszedł Scelba, jeden z czołowych przedstawicieli chadecckiej prawicy, mimo że premier proponował mu jedno z kluczowych stanowisk. Według powszechnych przypuszczeń, Scelba liczy na stanowisko premiera po upadku rządu Segniego uważanego przez wielu za przelotnego.

Reprezentantem Akcji Katolickiej w rządzie jest minister oświaty Medici. Stanowi to zapowiedź dalszej klerikalizacji szkolnictwa we Włoszech oraz wzrost poparcia dla szkolnictwa prywatnego opanowanego przez kler. Ponadto Akcja Katolicka będzie miała w nowym gabinetzie dość poważny wpływ również przez ministra obrony Andreottiego.

Lewica chrześcijańsko-demokratyczna uzyskała w rządzie stanowiska raczej drugorzędne.

W czasie głosowania nad wotum zaufania w parlamencie gabinet Segniego otrzymał niewątpliwie dość znaczną większość głównie dzięki poparciu prawicy.

Znamienny do pewnego stopnia jest artykuł opublikowany przez „Il Quotidiano” na temat zadań stojących przed nowym rządem. Program przedstawiany przez organ Akcji Katolickiej odwołuje się ściśle do programu wydanego pod adresem rządu przez wielki kapitał, który stara się przerzucić koszty recesji gospodarczej i rozgrywkę w ramach wspólnego rynku na barki mas pracujących i konsumentów. (W)



Groźny bandyta Michał Krupa schwyłany

Po znanej ze swych okrucieństw bandzie „Wołyniaka”, która była niegdyś postrachem w kilku powiatach woj. rzeszowskiego, lubelskiego — pozostały tylko wspomnienia. Aż oto kilka dni temu pracownicy Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Rzeszowie ujęli ostatniego, najbardziej zagorzałego bandziora z grupy „Wołyniaka” — Michała Krupa.

Długi jest rejestr morderstw, terrorystycznych napałów dokonanych przez bandę „Wołyniaka”. Brał w nich bezpośredni udział również Michał Krupa.

W kwietniu 1945 r. banda dokonała zniwastkującego napadu

na oddział żołnierzy radzieckich, w czasie którego wymordowano ponad 50 żołnierzy. Często napady na posterunki MO, rozbrajanie funkcjonariuszy, znęcanie się nad nimi i mordowanie, oto chleb powszedni zbrodniarzy z bandy „Wołyniaka”.

O tym, że ludzie „Wołyniaka” rekrutowali się spośród ciemnych indywidualiów i celem ich był tylko mord, rabunek i terror ludności, świadczy m. in. fakt, jaki miał miejsce w 1946 r., kiedy to banda napadła na gromadę Kulno, paląc prawie całą wieś. Banda ta spaliła również wieś Piskorowce i Dobcze.

Po ogłoszeniu przez rząd PRL amnestii w roku 1947,

część członków bandy „Wołyniaka” ujawniła się. Ale Michał Krupa nie skorzystał z dobrodziejstwa amnestii, ukrywał się nadal i organizuje nową bandę, która sieje strach i terror w powiecie biłgorajskim i leżajskim. M. in. w roku 1949 Krupa wraz ze swoją bandą dokonał napadu na PGR w Cieplicach niszcząc maszyny i rabując 170 tys. zło tych na szkodę tegoż PGR.

Michał Krupa — nie skorzystał z następnych dwu amnestii, lecz uprawia nadal swój bandycki proceder. Uzbrojony po zęby, ukrywa się, terroryzuje ludność, ale gruntu pali mu się coraz bardziej pod nogami. Służba Bezpie-

czeństwa MO coraz cięśniej zaciska krąg wokół bandyty.

W dniu 11 lutego br. w miejscowości Kulno pow. Leżajski wieloletni trud organów bezpieczeństwa został uwieńczony pomyślnym rezultatem. Osaczony ze wszech stron bandyta Michał Krupa został schwyłany.

Po przeprowadzeniu dochodzeń przez Prokuraturę Wojewódzką w Rzeszowie, bandytę dosięgnie ręka sprawiedliwości.

Na zdjęciu: Groźny bandyta Michał Krupa w pełnym „rzynsztunku” bezpośrednio po wyjściu z ukrycia.

(erski)

KARTKA z jakiegoś starego brulionu. Pismo niezdarne, litery trochę koślawe. Stawiał je człowiek, którego palce przyzwyczajone są więcej do trzymania rączek pióra niż do pisania. Jak u niego tak napisał. Czytał: „Zwracam się z prośbą do Podstawowej Organizacji Partyjnej w Krasnem o przyjęcie mnie na kandydata Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Prośbę swoją motywuję tym, że partia dużo pracuje w gromadzie. Pomaga biedocie wiejskiej, do której i ja należę. Partia dużo mi pomaga. Pragnę pracować w tej partii i do niej należeć — Leon Lech, Krasne (pow. Rzeszów)”.

Spoglądam na tytulorys. Urodzony w 1898 roku. Ma więc 61 lat. W KP informacja mnie: „Będzie z tego człowieka dobry towarzysz partyjny. Mimo podeszłego wieku wybiła się w gromadzie w pracy społecznej. Tamtejsi ludzie odnoszą się do niego z zaufaniem i szacunkiem. Został odznaczony Medalem X-lecia...”

Pojechałem do Krasnego. Niestety, nie zastałem tow. Lecha, który — jak poinformowali mnie jego sąsiedzi — wybrał się do Rzeszowa w sprawie liczników elektrycznych. Dopiero w następnym dniu spotkałem go przed kinem. Dlaczego wstąpił do partii? — Mówi, że dał już odpowiedź w podaniu. Przede wszystkim „porwał go” nowy program gospodarczy partii, opracowany na XII Plenum KC. Pragnie wspólnie z towarzyszami partyjnymi z gromady decydować o rozwoju ekonomicznym wsi. A potrzeb jest jeszcze w Krasnem sporo. Trzeba dokończyć elektryfikację... A nowa szkoła też by się przydała. Chęć do wszystkiego zrobić własnymi siłami. Czy podobała? — Chyba tak. Inni pomagają.

JUZ przeszło godzinę słucham opowiadania młodego nauczyciela z Dylągówki,

Franciszka Musiałka. Jeszcze nie poznał dokładnie mieszkańców i wsi, w której pracuje. Przybył bowiem do niej dopiero we wrześniu ubr., po skończeniu Studium Nauczycielskiego w Kielcach. Przypomina sobie, że na pierwszym roku studiów rozmawia-

tryfikujemy wieś”. I co powiecie? W Dylągówce chłopci już świecą! Teraz będziemy elektryfikować przysiółki.

Dalej... Budujemy we wsi ośrodek zdrowia. Początkowo brakowało cegły, ale POP wystąpiła z wnioskiem uruchomienia zespołu ceglarnianego. Dzisiaj cegły mamy już pod dostatkiem. Wy-

„Proszę o przyjęcie do partii“ ...

li z nim niektórzy na temat wstąpienia do partii. Wahał się. Było to cztery lata temu. Tak mówi: „Pewnego razu zaczęli mnie na korytarzu internatu jeden z członków szkolnej POP i powiada: „Słuchaj, Musiałek, jak chcesz, to pisz podanie, żeby cię przyjęli jako kandydata. Ja z moim kolegą damy ci rekomendację... Wiesz, wstąp do partii. Zawsze to inaczej będą patrzeć na ciebie w czasie egzaminów i wypisywania skierowań do pracy...”

Odmówiłem. Ten człowiek kłamał, bo wtedy członka partii traktowano jak każdego innego studenta, a nawet wymagano od niego więcej, ale te słowa utkwiły mi mocno w pamięć. Ja, owszem, chciałem wstąpić do partii, ale po to, żeby pracować, nie liczyłem na osobiste korzyści. Wówczas nikt ze mną nie potrafił jednak właściwie porozmawiać.

Wstąpiłem dopiero tutaj, w Dylągówce. Partię w naszej gromadzie — jak wiem z rozmów — darzą ogromnym zaufaniem i szacunkiem. Nic dziwnego. Ludzie np. chcieli mieć we wsi światło elektryczne. Pisali do Rzeszowa, Warszawy. Wszędzie odpowiadało: „Brak pieniędzy”. Wtedy POP rzuciła hasło: „Własnymi siłami i funduszami zelek-

palają wszyscy. Młodzi, starzy... A jak skończymy z ośrodkiem zdrowia to zaraz zabieramy się do budowy szkoły. Wszystkim sceptykom, którzy nie wierzą w inicjatywę mieszkańców wsi, w ich możliwości i zapal gorąco polecam, żeby przyjechali do nas do Dylągówki... Napiszcie — może przyjadą”.

Tow. Musiałek przerwał. Zapaliliśmy papierosy. Z korytarza szkoły dobiegał mnie ostry dźwięk dzwonka.

— Czy nie przeszkadzam? — zapytałem. — Może macie lekcję?

— Nie. A potem dodał: „Pomyślcie... w styczniu wstąpiło do naszej POP trzech nowych członków. To też o czymś mówię. Chłopci darzą partię większym zaufaniem, jak dawniej...”

WŚWIETLICY Fabryki Porcelany w Boguchwałach odbyło się niedawno zebranie partyjne. Sekretarz POP tow. Szpond zabiera głos: „A teraz — mówi — rozpatrzmy podanie tow. Anny Czyżewskiej, która prosi POP o przyjęcie jej do partii. Nie wiem, jakie będą w tej sprawie opinie towarzyszy, ale ja ją znam dobrze. Jest przede wszystkim zdyscyplinowaną robotnicą. Dużo pracowała i pracuje społecznie, zwłaszcza w naszej młodzieżowej organizacji ZMS i Lidze Kobiet. Zresztą — proszę — wypowiadajcie się, towarzysze...”

Wszyscy byli za tym, żeby ją przyjąć. Przy końcu zebrania głos zabrała tow. Anna Czyżewska. Mówiła: „Z wielką uwagą przeczytałam referat wygłoszony przez tow. Wiesława na XII Plenum KC. Nie powiem — nasza fabryka ma duże osiągnięcia, z których wszyscy jesteśmy dumni. Ale ja jako robotnica widzę też różne braki w moim wydziale. Będę o nich mówić, zapoz-

nam z nimi towarzyszy, abyśmy wspólnie usunęli trudności, na jakie jeszcze napotykaamy. Czuję się z partią związana i chcę razem z wami wspólnie pracować...”

Przyjęcie do partii tow. Czyżewskiej zbiegło się ze skończeniem przez nią dopiero co 18 lat.

W tym samym dniu w Fabryce Porcelany w Boguchwałach przyjęto do partii 5 nowych kandydatów, w tym 2 robotników i 3 techników.

Bratkowice leżą 10 km na wschód od Głogowa. Wieś duża, rozwleka. Tam poznałem 19-letniego Stanisława Panię, członka ZMW, od niedawna kandydata partii. Z bliskim w oczach opowiada o swoich planach i zamierzeniach na najbliższą przyszłość. W partii widzi siłę zdolną zmienić życie wsi na lepsze. Przykładem jest choćby miejscowa POP, która od kilku lat jest inicjatorką różnych czynów społecznych, wykonywanych przez całą wieś. Ostatnio np. systemem społecznym buduje się tutaj dwie nowe szkoły. Tow. Pani pragnie również do czynów przedzjazdowych włączyć koło ZMW. „Przydałyby się w naszej wsi — mówi — jakieś kursy przysposobienia rolniczego, kroju i szycia, potrzebna świetlica...”

Jakie wnioski nasuwają się z rozmów przeprowadzonych z kandydatami partii? Przede wszystkim jedno: są to ludzie wartościowi. Ważne jest również to, że wszyscy wstępując do partii widzą — że się tak wyrażę — swoje miejsce w organizacji partyjnej i zadania, jakie na nich czekają. Pragną pracować, działać w swoim środowisku. Chęc, aby

Przed siewami wiosennymi

Jakie ziarno taki plon

(Inf. wł.) Od dłuższego już czasu Wojewódzka Stacja Oceny Nasion w Przemysku pracuje intensywnie. Jej pracownicy dokonali oceny siły kiełkowania już blisko 1.500 prób nasion nadesłanych przez Centralę Nasienną, gminne spółdzielnie, PGR, spółdzielnie produkcyjne i chłopów indywidualnych.

Jak wynika z przeprowadzonych prób, nasiona posiadają wysoki procent zawilgocenia, co wpłynie na obniżenie siły kiełkowania.

Nie pocieszający jest fakt zwlekania z wysyłkami do oceny przez PGR, jak też wysyłanie przez różne instytucje prób nasion nie pobranych przez ludzi do tego upoważnionych, zaprzysiężonych probobiorców. Stacja nie będzie przeprowadzała ocen tego rodzaju wysytek. W takich praktykach przodują gminne spółdzielnie. One też nie przyjmują ocenionych nasion wysyłanych przez Stację za pobraniem pocztowym, co wcale nie ułatwia pracy załodze Stacji. Przesyłek nie przyjął GS Rymanów, Głogów, Hoczew i wiele innych.

Przemyska Stacja dobrze wywiązuje się ze swych zadań, a wiadomo, że od jej pracy zależą plony. Drugi już rok Stacja zajmuje pierwsze miejsce w kraju.

Mieszkańcy Warszawy zwiedzają wystawę skarbow narodowych rewindykowanych z Kanady.

Na zdjęciu: Przed wejściem do Muzeum Narodowego...

CAF — fot. Barącz

ich organizacja partyjna zdobyła sobie jeszcze większy autorytet wśród bezpartyjnych.

XII Plenum KC przyczyniło się nie tylko do wzrostu aktywizacji poszczególnych rejonów województwa rzeszowskiego, ale również stało się ważnym bodźcem do uruchomienia inicjatywy społeczeństwa. Na konkretnych przykładach pokazało ludziom, że przede wszystkim od nich zależy rozwój gospodarczy ich środowiska. Apel partii skierowany w tych sprawach do obywateli dał już konkretne wyniki. Można by tu pisać o nowych szkołach, świetlicach, domach kultury, naprawionych drogach, melioracjach, kinach — będących efektami czynu przedzjazdowego. Można by podać wiele przykładów z fabryk, w których w toku dyskusji i realizacji wniosków załóg trwa walka o wzrost wydajności, lepszą produkcję. Motorem poczynań gospodarczych są wszędzie organizacje partyjne. To zbliża partię do narodu i na odwrót.

Dowodem jest właśnie wzrost szeregów partyjnych, szczególnie po XII Plenum KC. Tylko w grudniu ubr. rzeszowska wojewódzka organizacja partyjna przyjęła 655 kandydatów. Takiej liczby nowych zgłoszeń do partii nie notowano u nas dotąd nigdy. Ludzie sami, bez jakiegokolwiek nacisku z góry, czy tzw. werbunku — przychodzą do organizacji partyjnych, prosząc żeby ich przyjęto do partii.

E. WISZ

Lubimy korespondować i telefonować

(AR) Ze statystyki GUS nie można dowiedzieć się, ile zużyto w roku ubiegłym atramentu do napisania 1.800 mln listów, w przekazaniu których Poczta Polska pośredniczyła w 400 roku swojego istnienia. Dowiadujemy się natomiast, że owe 1.800 mln listów nadanych we wszystkich urzędach pocztowych na terenie całego kraju — to o 162 mln więcej niżeli w roku 1957.

Za pośrednictwem poczty prenumeratorki otrzymali w roku ubiegłym blisko 461 mln gazet i czasopism, tzn. o 8,5 proc. mniej niż w roku 1957. Wzrosły natomiast sumy pieniężne przekazywane przez pocztę zwykłymi i telegraficznymi przekazami. Wyniosły one w ubr. blisko 42 mld złotych.

Poczta nasza przyjęła i przekazała w ubr. 9.150 tys. telegramów oraz zrealizowała 92.930 tys. zamówień na międzymiastowe połączenia telefoniczne.

Te dzieci nie będą więcej chodzić kilometrami na naukę, ponieważ w ich wsi powstanie już wkrótce szkoła.



• TRYBUNA PRZEDZIAZDOWA •

Współzawodnictwo między radami

Wytoczne XII Plenum Komitetu Centralnego w sprawie rozwoju Polskiej Ludowej w latach 1959—1965 były przedmiotem obrad jednej z sesji Powiatowej Rady Narodowej w Gorlicach oraz licznych narad roboczych. W podjętej uchwale PRN wskazano środki, których zastosowanie pozwoli sprawnie wykonać na kreślone zadania. M. in. ustanowienie, że wprowadzenie właściwie rozumianego oraz konsekwentnie realizowanego współzawodnictwa pracy pomiędzy przydziałami rad, winno w poważnym stopniu wpłynąć na poprawę metod i stylu pracy tych organów wykonawczych, jak też wpłynąć na aktywizację działalności społecznej w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Opracowany został w związku z tym odpowiedni regulamin współzawodnictwa.

Wszystkie przydziały gromadzkich (miejskich) rad narodowych powiatu gorlickiego przystąpiły do współzawodnictwa pracy w zakresie realizacji świadczeń taborowo-finansowych wzrostu produkcji rolnej i hodowlanej, rozwoju oświaty i kultury oraz budowy i umosowienia czynów społecznych w postaci wznoszenia budynków szkolnych, świetlic, budowy i remontu dróg, budowy i konserwacji urządzeń melioracyjnych, wznoszenia obiektów sportowych i innych inwestycji, służących potrzebom ludności. Organizacja współzawodnictwa zajęły się odpowiednie komisje

złożone z przedstawicieli partii politycznych, organizacji masowych i rad narodowych. Współzawodnictwo pracy pomiędzy przydziałami rad narodowych (a więc praktycznie między gromadami i miastami) powiatu gorlickiego podjęte dla zabezpieczenia realizacji wytocznych XII Plenum — jest kampanią długofalową, a jego wyniki oceniane będą corocznie.

Czyż już dzisiaj możemy powiedzieć, że podjęte przedsięwzięcia przyniosą pożądane rezultaty? Tak. Obserwujemy stosunkowo dużą aktywność gromadzkich rad i mieszkańców gromad w pomaganiu ogólnonarodowego dobra. W ostatnim okresie powstało w naszym powiecie 25 Społecznych Komitetów Budowy Szkół Tysiąclecia. Podjęte zobowiązania dotyczące budowy szkół, wynoszą u nas kilkanaście mln zł. Warto dodać, że w ostatnim okresie wybudowano i oddano do użytku w naszym powiecie 6 obiektów szkolnych, wzniesionych głównie w czynnie społecznym, a w trakcie budowy znajdują się 12 dalszych obiektów szkolnych. W dziedzinie budownictwa kulturalnego uzyskaliśmy 6 nowych budynków.

Inna grupa zobowiązań zjazdowych jest naprawa dróg, budowa mostów, sadzenie lasów i drzew owocowych, porządkowanie osiedli i obelisk. Mamy tu do zanotowania również znaczną aktywność wyrażającą się w częścio-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Trybuna dyskusyjna Zdrowie kosztuje

Dotychczasowa dyskusja w ramach „Trybuny przedzjazdowej” dość szeroko przedstawiała pracę organizacji i instancji partyjnych oraz problemy ekonomiczne wielu dziedzin naszego życia gospodarczego. Zabierając głos w dyskusji chciałem poruszyć moim zdaniem bardzo istotne problemy, chociaż nie produkcyjne, ale z ekonomiczną ściśle związane, mianowicie problemy wynikające z działalności służby zdrowia naszego województwa.

Resort zdrowia, to resort bardzo kosztowny dla kieszeni województwa. Budżet Wydziału Zdrowia WRN w 1958 r. wynosił 261.268 tys., a na rok 1959 został uchwalony przez sesję WRN w wysokości ponad 303 mln zł. Również nakłady inwestycyjne wznoszą się z roku na rok. W 1959 r. wydatkuje się na ten cel 44,5 mln zł.

Przytoczone powyżej cyfry świadczą o dynamicie rozwojowej resortu, co rzecz jasna odbija się korzystnie na zasiegu usług leczniczych dla społeczeństwa. Wystarczy tylko wskazać, że jeżeli w 1954 r. pracowało na terenie województwa 454 lekarzy, to w 1957 było ich już 659. Na rok bieżący przewiduje się zatrudnienie ponad 800 osób. W podobnej proporcji kształtuje się wzrost personelu pielęgniarskiego i innych pracowników fachowych.

Perspektywa rozwoju na lata 1960—1965 jest jeszcze lepsza. W 1965 r. woj. rzeszowski będzie bowiem posiadało według wszelkiej pewności 10 tys. łóżek szpitalnych, podczas gdy obecnie jest ich tylko około 5000. Kontynuuje się szereg poważnych inwestycji szpitalnych. M. in. rozpoczęto rozbudowę Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie, jest w fazie końcowej budowa szpitali powiatowych w Mielcu i Sano-ku oraz szeregu innych obiektów.

Wspominałem na wstępie, że poruszone zagadnienia będą miały związek z ekonomiczną. Otóż olbrzymie, sięgające setek milionów złotych nakłady na ochronę zdrowia pochodzą przecież z sum wypracowanych przez całe społeczeństwo.

Żeby bardziej jeszcze uwypuklić wielkość nakładów, warto wspomnieć, że dochody służby zdrowia w województwie z racji świadczenia usług dla nieubezpieczonych wyniosą w 1959 r. tylko około 15 mln zł.

Stale polepszająca się sytuacja finansowa resortu musi zobowiązywać każdego lekarza, pielęgniarkę, położną, do jak najbardziej oszczędnego gospodarowania. Jednak na tym właśnie odcinku jest jeszcze wiele do zrobienia. Często zdarzają się nieprzemysłane wydatki, mała oszczędność postawionych do dyspozycji pracowników materiałów, urządzeń i aparatury.

W tym miejscu nie wolno nie wspomnieć o przydziałach rad narodowych, które niejednokrotnie mało interesują się wydziałami zdrowia, a za ich działalność przecież ponoszą odpowiedzialność. Stanowczo za mało, a czasami w ogóle nawet nie kontrolują działalności gospodarczej jednostek zdrowia. Istnieją możliwości zwiększenia dochodów w lecznictwie otwartym. Sprawa ta też nie może być obojętna władzom powiatowym.

Dyskusje i czyny przedzjazdowe w placówkach służby zdrowia wnoszą wiele konstruktywnych wniosków do gospodarki w tym resorcie. Wszystko to powinno nam pomóc wykonać stałe rosnące zadania stojące przed służbą zdrowia.

mgr Władysław Misiewicz
z-ca kier. Wydz. Zdrowia Prez. WRN



Pragnę przedstawić garść spostrzeżeń z terenu. Wprawdzie dotyczy one tylko kół rolniczych skoncentrowanych w rejonie Pruchnika w pow. jarosławskim, ale są one symptomatyczne dla wielu jeszcze innych kół istniejących w woj. rzeszowskim.

PIERWSZE, co każdemu postronnemu obserwatorowi musi rzucić się w oczy, to wciąż zbyt małe zainteresowanie tej chłopskiej organizacji, działającej na wsi, produkcją rolną. Jeśli nie liczyć 35 sztuk rasowych owiec — merynosów, które zarząd kółka z Rozborza sprowadził do swej wsi (owiec zresztą w 50 proc. chorych, o co do dziś wszyscy nabywcy mają do zarządu pretensje) i kilku maszyn rolniczych zakupionych przez członków kół-

JAK SAMORZĄD

ka rolniczego w Czudowicach — to wkład kółek w podnoszenie poziomu produkcji rolnej na tym terenie byłby prawie żaden.

Kółka rolnicze z rejonu Pruchnika skupiają w tej chwili przede wszystkim tych, którzy je przed rokiem czy dwoma laty organizowali. Zwykle jest to niewielka tylko część wsi. W Rzeplinie ze 140 zamieszkałych chłopów do kółka należy 40 w Węgiercy z blisko 200 — w kółku jest 35, w Czudowicach z 80 — kółko zreszta 20.

Ludzie, których pytałem skąd bierze się rezerwa w stosunku do chłopskiej organizacji — odpowiadali: „Kredyt dostaniemy i bez kółka, siewniki wypyczymy u członków zespołu maszynowego i będzie to raptem kosztować 2 zł drożej, na szkolenie i tak będą nas zapraszać, nawozy sztuczne dostaniemy w GS, agent spółdzielni u każdego zakontraktuje to, co będzie chciał, a jeśli trzeba np. ziarno do siewu wymienić, to z tym można pójść do magazynu spółdzielczego...”

Tego rodzaju kategoriami myśli spora część wsi. Wszyscy ci ludzie oczekują na to, by kółka rolnicze zdobyły się na jakieś poważniejsze pociągnięcia w dziedzinie rozwoju produkcji rolnej, a wtedy kto wie czy i oni nie zdecydowałiby się na powiększenie szeregów ich członków.

Ale jak tu zdobyć się na jakieś poważniejsze pociągnięcia w dziedzinie produkcyjnej, kiedy brak na to środków? — pytanie to aktywni chłopskiego samorządu zadają przy każdej nadarzającej się okazji. Chłop chętnie dołoży swoje fundusze do sum, które zarząd kółka ma na swoim koncie, ale sam na wszystko łożyć nieskory, tak samo jak nielaskawym okiem spogląda na podsuwane mu do podpisania skrypty dłużne.

Do 1 lipca ubr. kółka rolnicze w pow. jarosławskim czerpały dochody z kontraktacji i odstawy bekonów. Jarosławskie Zakłady Mięsne i proc. od wartości odstawionych przez chłopów danej wsi bekonów, wpłacały na rzecz istniejącego w tej wsi kółka. Po 1 lipca to źródło dochodów wyschło. Zakłady Mięsne przekazują obecnie 1 proc. wypłaconych za bekonów sum, ale już nie kółkom rolniczym, lecz Wojewódzkiemu Zarządowi KiOR, ten zaś za te pieniądze zakupuje loszki hodowlane i przekazuje je poszczególnym hodowcom. Niewątpliwie taka praktyka ma swoje dobre strony, ale pozbawia ona w pewnym sensie chłopów zrzeszonych w kółkach tego co leży u podstaw chłopskiego samorządu — samorządności, prawa decydowania o tym co mają zrobić z własnymi dochodami.

Gdy się to weźmie pod uwagę, nie dziwi już fakt, że wiele kółek swe pierwsze kroki zaczyna od produkcji cegły i materiałów budowlanych — wypalają cegły nie tylko po to, by budować nowe domy na wsi, ale i po to, by ze sprzedaży cegły uzyskać fundusze niezbędne dla dalszych wspólnych poczynań.

We wspomnianych już Czudowicach w połowej cegielni kółka wypaliło w tym roku 40 tys. sztuk cegły i przygotowało 20 tys. sztuk surówki. Tę cegłę członkowie kółka mają zamiar sprzedać i zakupić za to agregat omlotowy dla wsi. Maszyna w chłopskim gospodarstwie to niewątpliwie krok naprzód w dziedzinie podniesienia produkcji rolnej i sporej wagi instrument oddziaływania kółka rolniczego na pozostałą część wsi.

KÓLKO rolnicze w Węgiercy, które dzierżawi resztówkę od PFZ zasadziło dzierżawione pole burakami cukrowymi i zasiało pszenicą. Można mieć nawet do członków tego kółka pretensje o to, że nie uprawiają na gruntach resztówki jakichś roślin specjalnych, które można by rozpowszechnić w okolicy i uzyskać w ten sposób większe efekty produkcyjne, ale nie można odmówić racji temu, że kolo to jak najszybciej chce osiągnąć dochody (jest ono m. in. właścicielem dwu maszyn: dachówczarki i pustaczarki), by za nie przeprowadzić remont podworskich budynków, w których mieszkają chłopci oddzieleni ziemią z reformy rolnej. Tego rodzaju przedsięwzięcie zbliży niewątpliwie wies do kolo i pozwoli mu rozwinąć skrzydła do szerszego lotu.

Szkoda, że kół z tego rodzaju inicjatywą nie ma zarówno w rejonie Pruchnika jak i w całym naszym województwie jeszcze więcej. Spora ich część zrzuca pierwszymi piętzącymi się trudnościami, szczególnie tymi natury finansowej, zawiedziona w rachubach, zrezygnowała w dużej mierze z zespołowej działalności.

Spórą część wina za te pierwsze potknięcia i bierność można przypisać w dużej mierze instytucjom

powołanym do życia po to, by opiekowały się kółkami rolniczymi i pomagały im. Dla udokumentowania tego twierdzenia znów przytoczę garść przykładów. Kółko w Węgiercy nie otrzymało np. w ubr. zamówionych drzewek owocowych i narybku karpia Kółko w Tywni zamówiony w lutym ubr. w fabryce wagonów sztucznych otrzymało dopiero 5 maja, gdy siewy wiosenne były na ukończeniu. A komu wreszcie chłopci z Rozborza mogą „zawdzięczać” to, że przysiano im chore owce?

Mógłbym zadać tu wiele podobnych pytań. Z góry jednak wiem, że każda instytucja, która jest temu winna znajdzie tysiące obiektywnych przyczyn, którymi będzie tłumaczyć swoje zaniedbania, dlatego też wolę oszczędzić sobie niepotrzebnego trudu. Ale nie zrezygnuję z jednego — z apelu do tych instytucji. Niech pamiętają, że skutki ich lekceważenia podrywają słaby jeszcze autorytet samorządu chłopskiego we wsi.

Zresztą samo apelowanie do dobrej woli tu nie wystarczy. Wydaje się, że dwa lata doświadczeń wykazały dostatecznie jasno potrzebę dalszych kroków organizacyjnych zmierzających do umocnienia kółek rolniczych. Chodzi mi tu nie tyle o określenie roli służby agrotechnicznej zatrudnionej w kółkach, choć tego też pomijać nie można, ale przede wszystkim o umocnienie autorytetu samorządu chłopskiego na wsi. Nie spełni bowiem swej roli organizacja, która jest tylko cieniutkim naskórkiem na całokształcie wiejskiego organizmu.

Podstawę finansowania poczynań kółek rolniczych widzę w gminnych spółdzielniach. Każda z nich mo-

TO SAMORZĄD

głaby przecież corocznie świadczyć pewne sumy proporcjonalnie np. do zakupów dokonywanych przez daną wieś i masy towarowej, którą GS tam skupuje, na cele chłopskiego samorządu — zakup maszyn rolniczych, szlachetnych odmian drzew owocowych, pokazy racjonalnego stosowania nawozów sztucznych, zakup zwierząt hodowlanych itp. Nie wątpię, że tak solidna i trwała podstawa umożliwiłaby niejednemu kolo zrealizowanie nakreślonych na początku zamierzeń, a to na pewno skupiłoby wokół niego podstawową część ludności wsi.

A W OGÓLE nic o się we wsi dzieje w dziedzinie produkcji rolnej nie powinno dziać się bez udziału kółka rolniczego. Samorząd winien mieć decydujący głos przy rozdzielaniu kredytów szczególnie tych krótkoterminowych służących przede wszystkim do doraźnej potrzeby gospodarze; przez kółka winien iść na wieś kwalifikowany materiał hodowlany, siewny itp.; kółkom na wsi trzeba wreszcie przyznać, nie tylko na papierze, ale i w rzeczywistości prawo do kontraktacji roślin oraz zwierząt i dochodów z tego płynących. Jednym słowem chodzi o to, by ten samorząd rzeczywiście znaczył coś na wsi.

Zakładamy m. in., że samorząd chłopski prócz zadań w dziedzinie produkcji rolnej ma jeszcze wychowywać indywidualnego producenta, wiążąc go z państwem, przyzwyczajając do pracy zespołowej. Niesposób więc pominąć roli organizacji i instancji partyjnych. Wydaje mi się, sądząc z głosów jakie odzywały się ostatnio na konferencjach partyjnych i plenarnych zebraniach komitetów powiatowych, że aktywny partyny traktuje kółka rolnicze nie zawsze właściwie. Za mało mówi się o pomocy, jakiej kółka winny doczekać się ze strony organizacji partyjnych, za mało również dyskutuje nad tym w jaki sposób wpływać na ich właściwe oblicze polityczne i społeczno-gospodarcze działalność.

Szkoda, że w tezach zjazdowych nie napisano wyraźnie: partia popiera samorząd chłopski, choć z drugiej strony — sprawa poparcia udzielanego przez partię założeniom samorządu na wsi wynika z całokształtu opublikowanych tez zupełnie wyraźnie i niedwuznacznie. Uważam, że w dyskusji przedzjazdowej na ten moment trzeba będzie jeszcze zwrócić specjalną uwagę. Pomoże to w ukształtowaniu właściwego stosunku do samorządu chłopskiego i pozwoli na sprostowanie wielu plotek wymierzonych przeciwko polityce partii na wsi.

Swoje stwierdzenia uważam za dyskusyjne i nie wątpię, że znajdą one popleczników i przeciwników. Warto, żeby zabrał jeszcze ktoś głos na te tematy.

S. ADAMSKI

Współzawodnictwo między radami

(Ciąg dalszy ze str. 3)

wej realizacji zobowiązań już podjętych na kwotę 3,5 mln zł. Wiele wysiłku poświęca też ludność sprawie melioracji.

Akcja podejmowania zobowiązań dla uczczenia III Zjazdu trwa nadal. W dalszym ciągu odbywają się jeszcze zebrania wiejskie i sesje rad, poświęcone tej ważnej sprawie. Niesposób jednak pisać o każdej wsi czy osiedlu. Ogólnie stwierdzić trzeba, że prawie każda wioska jest w trakcie bądź to realizacji, bądź też przygotowywania się do wykonania pewnych prac bez uciekania się do pomocy finansowej państwa czy powiatu. Oczywiście — realizacja podjętych zobowiązań dotyczących np. wznoszenia nowych budynków szkolnych, domów kultury i innych — wymagać będzie i znacznych nakładów finansowych i poważnych ilości materiałów budowlanych. Z tym problemem poważnie liczymy się i dlatego wiele naszych wysiłków idzie w kierunku uzyskania materiałów budowlanych w ramach własnych możliwości. Dużo pomocy udzielić mogą tu zespoły wypadu cegły i produkcji materiałów budowlanych. Zespołów takich zorganizowano w naszym powiecie 52.

Nie można pominąć milczeniem faktu, że są w naszym powiecie i takie miejscowości, których mieszkańcy do dnia dzisiejszego nie mogą się zdobyć na załatwienie we własnym zakresie najpilniejszych potrzeb. Wysuwają tylko żądania pod adresem władz o wykonanie takich czy innych prac. Szczególnie dotyczy to komunikacji. Są miejscowości, dla których zakupiono np. kamień na drogę, lecz nie ma go kto rozwieźć i ułożyć. Często przyczyną tych zjawisk jest fakt, że przydziały gromadzkich rad narodowych oraz organizacji polityczno-społecznych nie usiłują nawet rozbudować inicjatywy społecznej. Mam jednak przekonanie, że w roku 1959 nastąpi wszędzie w tym względzie radykalny zwrot.

Bardzo wiele mamy do zrobienia w zakresie wzrostu produkcji rolnej. Zadania te dla naszego powiatu, ustalone w 7-letnim planie gospodar-

czym powiatu, częściowo sfinansowane na Powiatowej Konferencji PZPR przewidują uzyskanie pod koniec 1965 roku przeciętnej zbioru czterech ziób 17 q z ha (w porównaniu do przeciętnej 14 q z 1957 r.); planuje się wzrost pogłowia trzody chlewnej o raz bydła łącznie o 5.000 sztuk w porównaniu ze stanem ub. roku itp.

Jednym z podstawowych środków, które decydująco wpływają na wzrost produkcji rolnej i których zastosowanie jest konieczne, to środki natury agro i zootechnicznej. Należą do nich: usprawnienie organizacji nasennictwa, rozwinięcie szerokiej akcji melioracyjnej, powszechna walka ze szkodnikami i chorobami roślin, powszechne i racjonalne stosowanie nawozów naturalnych oraz odpowiednie stosowanie nawozów pomocniczych, upowszechnienie w praktyce rolniczej racjonalnych i nowoczesnych metod gospodarowania — oraz rozwój oświaty rolniczej.

Szczególnie duży nacisk kładziemy na rozwój oświaty rolniczej. W powiecie naszym zorganizowanych zostało 14 szkół przysposobienia rolniczego, do których uczęszcza 455 uczniów. W roku 1960 szkół tych będzie już 20. W zakresie produkcji zwierzęcej konieczna jest zmiana struktury zasiewów dla zwiększenia uprawy roślin pastewnych, upowszechnienie kiszni pasz, stosowanie racjonalnych metod wychowu i żywienia inwentarza oraz rozwój punktów inseminacyjnych, a także szeroko stosowana profilaktyka. Drugą grupę środków stanowią różne zamierzenia natury organizacyjnej.

Chcemy przede wszystkim kierować się opinią ogółu rolników. Prowadzimy szeroką popularyzację naszych założeń w ten sposób dając do tego, by każde gospodarstwo miało swój własny plan, swoje zadania i wskaźniki. Aparat wykonawczy Prezydium PRN włączony został do pomocy GRN w realizacji wytycznych XII Plenum.

Władysław Michalski
przew. Prez. PRN w Gorlicach

LISTY DO REDAKCJI

Więcej rozrywek, a mniej wódki

Zródłem wszelkich nieporozumień wśród rodzin naszej gromady prawie wyłącznie jest wódka. Czy docierają do Lutczy echa ogólnonarodowej akcji przeciwalkoholowej, czy w jakiś sposób przyczyniło się do walki z pijaństwem?

Nie.
W miastach, owszem, ogranicza się sprzedaż alkoholu, są takie dni i godziny, że wódki nie sprzedaje wcale, co częściowo przyczynia się do ograniczenia jej spożycia. Na wsi niestety takich zakazów nie ma, a jeśli są nikt ich nie przestrzega. W naszej groma-

dzie przez długie lata sprzedawano alkohol prowadzona była tylko w jednym sklepie, dziś uruchomiono sprzedaż wódek w drugim sklepie.

A przy tym jeszcze jak prowadzi się sprzedaż alkoholu. Sam sklep jest raczej gospodą, bo w nim piją. W inie handlu sklepowy sprzedaje wódkę lub wino w każdej porze dnia, a nawet w nocy. Wystarczy popukać do okna sklepowego i powiedziec zrobić „pół metra”, a sklepowy zerwie się z łóżka nawet o 1 po północy.

Nic dziwnego, że rozpiętawani pijacy drą się nocami po całej wsi. Następnie powróciwszy do domu uszczynają kłótnie, niejednokrotnie kończące się bójką. Pijacy napałają także na spokojnych obywateli.

Ażebym ukroć rozpiętawanie ludzi w naszej wsi proponowałbym:

- 1) zlikwidować picie alkoholu w sklepach sprzedaży
- 2) wyznaczyć dni sprzedaży napojów alkoholowych i przy pomniejsz sklepowym godzinie ich sprzedaży,
- 3) zakazać sprzedaży alkoholu ludziom pijanym,
- 4) nie pobłażać pijanym awanturnikom, którzy wywołują bójkę i zakłócają spokój publiczny.

Niezależnie od tego dbać o rozrywkę kulturalną dla młodzieży i starszych.

Następnym moim życzeniem jest, ażeby częściej zaglądali do naszej wsi funkcjonariusze MO posterunku w Niebylcu, szczególnie w porze nocnej. Lutcza pow. rzeszowski.

W. Ł.



Prezes kółka rolniczego w Węgiercy (pow. Jarosław) Jan Krawczyk

Turystyka górską



Na zdjęciu: Turycy — narciarze wyruszają na trasę sprzed Strzechy Akademickiej w Karpaczu.

CAF — fot. Wołoszczuk

W sprawach karnych nadal dominują przestępstwa chuligańskie 58 tysięcy spraw cywilnych w sądach powiatowych

(Rozmawiamy z zastępcą prezesa Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie — mgr Kazimierzem Marowskim)

W związku z upływem kadencji dotychczasowych sędziów do sądów powiatowych oraz Sądu Wojewódzkiego i wprowadzeniem nowo wybranych, wzrosło wśród społeczeństwa zainteresowanie całokształtem pracy sądownictwa. Zainteresowanie to jest w pełni uzasadnione, gdyż sprawna działalność sądów to nie tylko zagadnienie właściwego wymiaru sprawiedliwości wobec przestępców, ale również rozstrzygnięcie całego szeregu innych zagadnień proceduralno - prawnych związanych z życiem gospodarczym kraju, zobowiązaniami państwa wobec obywatela i na odwrót. A wiemy dobrze, że od sprawnego działania niezawisłych sądów, regulujących swym orzecznictwem wiele zawiłych nieraz i szeroko dyskutowanych wśród społeczeństwa problemów, zależy w dużym stopniu autorytet władzy państwowej.

Przedstawiciel „Nowin” zwrócił się do prezesa Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie z prośbą o udzielenie wywiadu w sprawie tych zagadnień.

Proszę o kilka ogólnych informacji o naszym aparacie wymiaru sprawiedliwości.

— W woj. rzeszowskim działa obecnie 21 sądów powiatowych i 2 wydziały zamiejscowe w Rozwadowie i Lesku oraz Osrodek Sądu Wojewódzkiego w Przemyślu i Sąd Wojewódzki w Rzeszowie. Zatrudniają one łącznie 525 osób, w tym 110 sędziów i asesorów w powiatach oraz 29 sędziów w Sądzie Wojewódzkim w Rzeszowie i Przemyślu. Reszta pracowników, to niezbędny aparat administracyjny, mający poważny wpływ na sprawne działanie całej instytucji. Trzeba stwierdzić, że zarówno sędziowie orzekający jak i pracownicy administracyjni są bardzo przeciążeni pracą. Wymaga ona też dużego wysiłku umysłowego, doświadczenia zawodowego, systematyczności i porządku. Ogólnie oceniając, uważam, że mamy obecnie zatrudnionych w sądownictwie ludzi fachowych, ofiarnych, pracowitych i głęboko przywiązanych do swego zawodu. Mimo stosunkowo niskich uposażeń, a równocześnie stale wzrastających wymogów — pomyślność kadry jest u nas niezmiernie duża i dotyczy raczej młodszych pracowników.

— Jak przedstawia się sprawa wzrostu kwalifikacji zawodowych sędziów i pracowników administracyjnych sądownictwa? — W ubiegłym roku wprowadzone zostały ponownie obowiązujące egzaminy sędziowskie, a okres aplikacji przedłużono z jednego roku do 2 lat. Jeśli chodzi o aparat administracyjny wymagane jest obecnie od pracowników średnie wykształcenie, jednolitego okresu praktyki i tzw. egzamin sekretarski.

— Jak przedstawia się sprawa wzrostu kwalifikacji zawodowych sędziów i pracowników administracyjnych sądownictwa? — W ubiegłym roku wprowadzone zostały ponownie obowiązujące egzaminy sędziowskie, a okres aplikacji przedłużono z jednego roku do 2 lat. Jeśli chodzi o aparat administracyjny wymagane jest obecnie od pracowników średnie wykształcenie, jednolitego okresu praktyki i tzw. egzamin sekretarski.

— Jak przedstawia się sprawa wzrostu kwalifikacji zawodowych sędziów i pracowników administracyjnych sądownictwa? — W ubiegłym roku wprowadzone zostały ponownie obowiązujące egzaminy sędziowskie, a okres aplikacji przedłużono z jednego roku do 2 lat. Jeśli chodzi o aparat administracyjny wymagane jest obecnie od pracowników średnie wykształcenie, jednolitego okresu praktyki i tzw. egzamin sekretarski.

— Jak przedstawia się sprawa wzrostu kwalifikacji zawodowych sędziów i pracowników administracyjnych sądownictwa? — W ubiegłym roku wprowadzone zostały ponownie obowiązujące egzaminy sędziowskie, a okres aplikacji przedłużono z jednego roku do 2 lat. Jeśli chodzi o aparat administracyjny wymagane jest obecnie od pracowników średnie wykształcenie, jednolitego okresu praktyki i tzw. egzamin sekretarski.

— Jak przedstawia się sprawa wzrostu kwalifikacji zawodowych sędziów i pracowników administracyjnych sądownictwa? — W ubiegłym roku wprowadzone zostały ponownie obowiązujące egzaminy sędziowskie, a okres aplikacji przedłużono z jednego roku do 2 lat. Jeśli chodzi o aparat administracyjny wymagane jest obecnie od pracowników średnie wykształcenie, jednolitego okresu praktyki i tzw. egzamin sekretarski.

— Jak przedstawia się sprawa wzrostu kwalifikacji zawodowych sędziów i pracowników administracyjnych sądownictwa? — W ubiegłym roku wprowadzone zostały ponownie obowiązujące egzaminy sędziowskie, a okres aplikacji przedłużono z jednego roku do 2 lat. Jeśli chodzi o aparat administracyjny wymagane jest obecnie od pracowników średnie wykształcenie, jednolitego okresu praktyki i tzw. egzamin sekretarski.

— Jak przedstawia się sprawa wzrostu kwalifikacji zawodowych sędziów i pracowników administracyjnych sądownictwa? — W ubiegłym roku wprowadzone zostały ponownie obowiązujące egzaminy sędziowskie, a okres aplikacji przedłużono z jednego roku do 2 lat. Jeśli chodzi o aparat administracyjny wymagane jest obecnie od pracowników średnie wykształcenie, jednolitego okresu praktyki i tzw. egzamin sekretarski.

— Jak przedstawia się sprawa wzrostu kwalifikacji zawodowych sędziów i pracowników administracyjnych sądownictwa? — W ubiegłym roku wprowadzone zostały ponownie obowiązujące egzaminy sędziowskie, a okres aplikacji przedłużono z jednego roku do 2 lat. Jeśli chodzi o aparat administracyjny wymagane jest obecnie od pracowników średnie wykształcenie, jednolitego okresu praktyki i tzw. egzamin sekretarski.

— Jak przedstawia się sprawa wzrostu kwalifikacji zawodowych sędziów i pracowników administracyjnych sądownictwa? — W ubiegłym roku wprowadzone zostały ponownie obowiązujące egzaminy sędziowskie, a okres aplikacji przedłużono z jednego roku do 2 lat. Jeśli chodzi o aparat administracyjny wymagane jest obecnie od pracowników średnie wykształcenie, jednolitego okresu praktyki i tzw. egzamin sekretarski.

— Jak przedstawia się sprawa wzrostu kwalifikacji zawodowych sędziów i pracowników administracyjnych sądownictwa? — W ubiegłym roku wprowadzone zostały ponownie obowiązujące egzaminy sędziowskie, a okres aplikacji przedłużono z jednego roku do 2 lat. Jeśli chodzi o aparat administracyjny wymagane jest obecnie od pracowników średnie wykształcenie, jednolitego okresu praktyki i tzw. egzamin sekretarski.

— Jak przedstawia się sprawa wzrostu kwalifikacji zawodowych sędziów i pracowników administracyjnych sądownictwa? — W ubiegłym roku wprowadzone zostały ponownie obowiązujące egzaminy sędziowskie, a okres aplikacji przedłużono z jednego roku do 2 lat. Jeśli chodzi o aparat administracyjny wymagane jest obecnie od pracowników średnie wykształcenie, jednolitego okresu praktyki i tzw. egzamin sekretarski.

— Jak przedstawia się sprawa wzrostu kwalifikacji zawodowych sędziów i pracowników administracyjnych sądownictwa? — W ubiegłym roku wprowadzone zostały ponownie obowiązujące egzaminy sędziowskie, a okres aplikacji przedłużono z jednego roku do 2 lat. Jeśli chodzi o aparat administracyjny wymagane jest obecnie od pracowników średnie wykształcenie, jednolitego okresu praktyki i tzw. egzamin sekretarski.

— Jak przedstawia się sprawa wzrostu kwalifikacji zawodowych sędziów i pracowników administracyjnych sądownictwa? — W ubiegłym roku wprowadzone zostały ponownie obowiązujące egzaminy sędziowskie, a okres aplikacji przedłużono z jednego roku do 2 lat. Jeśli chodzi o aparat administracyjny wymagane jest obecnie od pracowników średnie wykształcenie, jednolitego okresu praktyki i tzw. egzamin sekretarski.

— Jak przedstawia się sprawa wzrostu kwalifikacji zawodowych sędziów i pracowników administracyjnych sądownictwa? — W ubiegłym roku wprowadzone zostały ponownie obowiązujące egzaminy sędziowskie, a okres aplikacji przedłużono z jednego roku do 2 lat. Jeśli chodzi o aparat administracyjny wymagane jest obecnie od pracowników średnie wykształcenie, jednolitego okresu praktyki i tzw. egzamin sekretarski.

— Jak przedstawia się sprawa wzrostu kwalifikacji zawodowych sędziów i pracowników administracyjnych sądownictwa? — W ubiegłym roku wprowadzone zostały ponownie obowiązujące egzaminy sędziowskie, a okres aplikacji przedłużono z jednego roku do 2 lat. Jeśli chodzi o aparat administracyjny wymagane jest obecnie od pracowników średnie wykształcenie, jednolitego okresu praktyki i tzw. egzamin sekretarski.

— Jak przedstawia się sprawa wzrostu kwalifikacji zawodowych sędziów i pracowników administracyjnych sądownictwa? — W ubiegłym roku wprowadzone zostały ponownie obowiązujące egzaminy sędziowskie, a okres aplikacji przedłużono z jednego roku do 2 lat. Jeśli chodzi o aparat administracyjny wymagane jest obecnie od pracowników średnie wykształcenie, jednolitego okresu praktyki i tzw. egzamin sekretarski.

— Jak przedstawia się sprawa wzrostu kwalifikacji zawodowych sędziów i pracowników administracyjnych sądownictwa? — W ubiegłym roku wprowadzone zostały ponownie obowiązujące egzaminy sędziowskie, a okres aplikacji przedłużono z jednego roku do 2 lat. Jeśli chodzi o aparat administracyjny wymagane jest obecnie od pracowników średnie wykształcenie, jednolitego okresu praktyki i tzw. egzamin sekretarski.

— Jak przedstawia się sprawa wzrostu kwalifikacji zawodowych sędziów i pracowników administracyjnych sądownictwa? — W ubiegłym roku wprowadzone zostały ponownie obowiązujące egzaminy sędziowskie, a okres aplikacji przedłużono z jednego roku do 2 lat. Jeśli chodzi o aparat administracyjny wymagane jest obecnie od pracowników średnie wykształcenie, jednolitego okresu praktyki i tzw. egzamin sekretarski.

— Jak przedstawia się sprawa wzrostu kwalifikacji zawodowych sędziów i pracowników administracyjnych sądownictwa? — W ubiegłym roku wprowadzone zostały ponownie obowiązujące egzaminy sędziowskie, a okres aplikacji przedłużono z jednego roku do 2 lat. Jeśli chodzi o aparat administracyjny wymagane jest obecnie od pracowników średnie wykształcenie, jednolitego okresu praktyki i tzw. egzamin sekretarski.

6.000, nie licząc spraw załatwionych.

— Jak więc radzą sobie sędziowie, by podjąć wzrastającym zadaniom?

— Sądy województwa rzeszowskiego pokonały z nadwyżką wpływ spraw z wyjątkiem jedynie spraw księgowo-wieczystych. Ich załatwianie wymaga pewnej specjalizacji i nie jest bynajmniej proste.

Wyniki, jakie udało się osiągnąć były możliwe z jednej strony dzięki zwiększeniu na początku 1958 r. kadry sędziowskiej o ponad 20 osób, a z drugiej strony — dzięki wydajnej pracy pracowników aparatu sądowego. Wydajność pracowników tuł okręgu należy do najwyższej. Uważam, że sądy nasze mogłyby jeszcze zwiększyć ilość załatwianych spraw, jednak konieczne byłoby do tego dalsze wzmocnienie kadry sędziowskiej. Sekretariaty są obecnie najbardziej wąskim gardłem w pracy sądów.

— Czy w rozpatrywaniu spraw karnych i cywilnych sądy nasze mają obecnie duże zaległości?

— Zaległości z wyjątkiem spraw księgowo-wieczystych zmniejszają się. Są jednak jeszcze poważne. Wynika to ze wspomnianych już trudności, a więc niewystarczającej obsady urzędniczej, a także z trudności lokalowych, które nie pozwalają w szeregu sądów na równoczesne wyznaczenie większej ilości rozpraw. Jeżeli chodzi o najtrudniejszy w tej chwili odłamek pracy sądów — tj. o sprawy ksiąg wieczystych — Ministerstwo Sprawiedliwości przyznało kredyty na opłacanie w zakresie tych spraw pracy po godzinach urzędowych. Pomaga to znacznie w zwiększeniu ilości załatwień.

— Czy wobec wspomnianej ciasnoty lokalowej sądów przewiduje się na najbliższe lata jakieś inwestycje?

— Tak. Mają one jednak bardzo skromne rozmiary. Największe trudności lokalowe mamy w Kolbuszowej i tam też już w 1959 roku przyśpieszamy do budowy gmachu sądu. Następnie zamierzamy wybudować własny obiekt w Jaśle.

Rozmawiał: J. Chodźkiński

WŚRÓD KSIĄŻEK

Na półkach księgarskich ukazały się ostatnio nowości wydawnicze Państwowego Instytutu Wydawniczego. Nagrodzona książka przez redakcję „Przeglądu Kulturalnego” w 1958 r. to „Podróż” Stanisława Dygata. „Pewnego dnia skromny urzędnik warszawski stał się zamożnym turystą, odbywającym kosztowną podróż do Włoch” — oto kanwa tej powieści — Cena 15 zł.

„Zawiść” to tytuł książki J. Oleszy w tłumaczeniu A. Galisa. Powieść jest wielką metaforą zawiści całych grup społecznych wobec klasy twórców, budowniczych, czujących się w Ojczyźnie, jak w mieście obcym. — Cena 7 złotych.

Wybitny pisarz rosyjski drugiej połowy XIX w. Mikołaj Pomiałowski jest mało znany

poliskim czytelnikiem. Jednym z najcenniejszych jego utworów są „Obrazki z burzy”. Tłum. Jerzy Brzeczowski. — Cena 10 zł.

Zbiór utworów poetyckich Mirona Białoszewskiego to „Rachunek zaściankowy” — Cena 10 zł.

Zbiór opowiadań znanego w Polsce pisarza rosyjskiego sprzed pierwszej wojny światowej nosi tytuł „Myśli”. — Cena 10 zł.

Solistka opery sztokholmskiej Kjerstin Dellert została zaangażowana na występ gościnny w operze paryskiej, gdzie wystąpi w „Kawalerze Srebrnej Róży” Ryszarda Straussa i w „Carmen” — Bizeta. Fot — CAF



Skóra z „wilka” okazała się... psia

(Inf. wł.) Przed kilkoma dniami do Wojewódzkiej Rady Łowieckiej w Rzeszowie zgłosił ob. G. z powiatu sanockiego przywożąc ze sobą skórę z zastrzelonego „wilka”. Był pewny, że otrzyma nagrodę w kwocie 1.000 zł za ułowieczenie drapieżnika. Tymczasem fachowcy z komisji WRL, orzekli zgodnie, iż przywiezioną skórę należało nie do wilka, lecz... do psa, podobnego do drapieżnego brata. Podobieństwo było duże, skoro znajomy ob. G. przekonał go i namówił do zawieszenia skóry do Rzeszowa. Ob. G. dał się im „nabrać” i przy okazji „najał” się trochę wstydu. Zamiast 1.000 zł nagrody otrzymał tylko... podziękowanie za ułowieczenie psiego „wilka”. Ubił go z broni małokalibrowej w czasie ćwiczeń z drużyną LPZ. (pras)

Więcej różnych chemikaliów do filmu barwnego

(Inf. wł.) Fotografia kolorowa staje się coraz bardziej modna, a w związku z tym ma coraz więcej zwolenników. Wzrasta w ślad za tym zapotrzebowanie na chemikalia do filmów barwnych. Jak wiadomo składniki do filmu barwnego produkują Zakłady Przemysłu Chemicznego w Sarzynie. W niektórych asortymentach zakłady w całości pokrywają zapotrzebowanie krajowe. W tym roku asortymenty składników do filmów barwnych zostaną znacznie zwiększone. Poważnie wzrosło również ich produkcja. (pras)

Zakłady Metalowe w Dębli zakładami im. T. Dąbala

(Inf. wł.) W związku z obchodami rocznicy utworzenia Republiki Tarnobrzelskiej Zakłady Metalowe w Dębli wysunęła propozycję nazwania swojej fabryki imieniem znanego działacza komunistycznego i rewolucjonisty, przywódcy Republiki Tarnobrzelskiej Tomasza Dąbala. Wniosek robotników zaaprobowany ostatnio został przez Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego, które ustaliło nową nazwę zakładu. Bieżmi ona: Zakłady Metalowe im. Tomasza Dąbala w Dębli. (swito)

Ogłoszenia drobne

Nauka

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy kresła technicznego budowlano - konstrukcyjnych — kosztorysowania — przyjmują, informację udziela Sekretariat Osrodka ZSZ Kraków, ul. Westerplatte 11. K-239/7

Zguby

KUZIAR Stanisław zgubił swia dectwo ukończenia klasy III Zasadniczej Szkoły Metalowo - Elektrycznej w Rzeszowie. G-0169/1

DUB Tadeusz zgubił dowód rejestracyjny samochodu „Star 20” 57-871 (własność PKS Stalowa Wola). Pg-0159/1

Sprzedaż

CEGLE białe, klasy I — poleca Hurtownia Sprzedaż Materiałów Budowlanych, M. Rzekiecki, Bydgoszcz, ul. Emilii Plater 28. K-0289/10

SPRZEDAM „Jawę CZ 250” prawie nową. Władomość: Rzeszów, Jagiellońska, Zakład Optyczny. G-0171/1

SPRZEDAM okazjonalne parcele budowlane 0,14 ha w Gorlicach, ul. Węgierska. Władomość: Ropa nr 182, Koszyk. Pg-0151/1

PARCELE budowlane na terenie Rzeszowa — Zalesie sprzedam. Władomość: Poczestniak Celina, Zalesie (k/kościoła). G-0170/1

MOTOCYKL „Jawa-250” (na szesnastkach), nowa za 25 tys. zł okazjonalnie sprzedam. Makówka Franciszek, Żółnia — Zakęcie 72, pow. Łańcut. G-0169/1

SPRZEDAM 15 morgów ziemi ki i pod miastem powiatowym Radymnem. Cena do omówienia. Władomość: Emil Zylberman, Jarosław, ul. Rynek 27. G-0166/1

Różne

PROTEZY oczu wykonuje H. Loewenstein — lekarz, Łódź, ul. Nowotki 23. K-332/1

Przedsiębiorstwo Jajczarskie w Jarosławiu unieważnia zagubioną w dniu 13. II 1959 r. pieczętkę z napisem: „Brakarz drobiu żywego nr 3”. K-0332/1

Pracownicy postępujący

INŻYNIERA CERAMIKI BUDOWLANEJ na stanowisko Kierownika Działu Technicznego (z praktyką) — zatrudnia Jarosławskie Zakłady Terenowe Przemysłu Materiałów Budowlanych w Jarosławiu, Rynek 3. Bliższych informacji udzieli Dyrekcja na miejscu lub pisemnie. K-00396/3

KIEROWNIKA HANDLOWEGO o kwalifikacjach co najmniej średnie wykształcenie i 3 letnia praktyka handlowa, oraz MASZYNIŚCI-KONSERWATORA URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH posiadającego 3 letnią praktykę w dziale urządzeń chłodniczych zatrudni Spółdzielnia Pracy Rzeszowo-Wędlińska w Dębli. Miejskania nie zapewnia się. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Spółdzielni, Dębica, ul. Wielopolska 8. K-0327/1

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW NIEWIDOMYCH „START” w Przemyslu ul. Franciszkańska 7 (tel. 35-49).

ogłasza konkurs na objęcie stanowiska INSPEKTORA NADZORU BUDOWY INWESTYCJI Spółdzielni Inwalidów Niewidomych „Start” w Przemyslu. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Zarząd Spółdzielni Inwalidów Niewidomych „Start” w Przemyslu przy ul. Franciszkańskiej 7, tp. K-0330/1

REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH w Dębli, ul. Rzeszowska 32

ogłasza przetarg OFERTOWY na wykonanie centralnego ogrzewania warsztatu drogowego typu „M”. Bliższych informacji odnośnie zakresu robót, udziela kierownik REDP w Dębli. Oferty na całość robót mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze lub prywatne. Termin składania ofert do 25 lutego 1959 r. REDP zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta. K-0329/1

WOJEWÓDZKA KOMENDA MILICJI OBYWATELSKIEJ w Rzeszowie

ogłasza przetarg nieograniczony na 1) budowę posterunku MO w Adamówce, pow. Jarosław 2) budowę kanału sieci zdalacyjnej oraz węzła ciepłego dla biurowca KW MO w Rzeszowie, przy ul. Dąbrowskiego 36 (z podłączeniem do elektrociepłowni WSK Rzeszów). 3) wykonanie 200 mb, kablowej linii zasilającej z rozdzielni N-N do Kocielnii Szpitala MSW w Rzeszowie, przy ul. Krakowskiej. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Informacje odnośnie wymienionych budów, wraz z dokumentacją — do wglądu w dziale inwestycji KW MO Rzeszów. Termin składania ofert — do dnia 25. II. 1959 na adres: Kom. Woj. MO w Rzeszowie Służba Inwest. Remontowa. Zastrzega się wybór oferenta. K-0328/1

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W BRZOSZOWIE ogłasza przetarg na ułożenie posadzek „lastriko” o powierzchni 140 m² oraz wymianę kanalizacji odpływowej w budynku mleczarskim Jasionica — Rosielna (materiał mleczarskim Jasionica). W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dane dotyczące terminów wykonania można otrzymać w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Brzozowie, ul. Mickiewicza 15, tel. 35. Termin składania ofert upływa z dniem 28 lutego 59 r. OSM Brzozów zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-0112/3

SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w Harcie k/Dymowa ogłasza przetarg na wykonanie instalacji wodnej i parowej w zakładzie produkcyjnym w Harcie. Dane odnośnie: Zakresu robót i wymaganych warunków do wglądnięcia na miejscu każdego powszedniego dnia. Oferty zamknięte mogą składać instytucje państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. Przetarg odbędzie się komisyjnie w dniu 25. II. 1959 r. K-0226/1





Wtorek 17

LUTEGO 1959 R.



Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 3, ul. Gosłara 1. Stały dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56. Pogotowie Ratunkowe: tel. 09, ul. Poniatowskiego 4.



Informacje 1-50



PAŃSTWOWY TEATR IM. W. SIEMASZKOWEJ - Otello - godz. 17



ZORZA (ul. 3 Maja) - Orzeł (pol. 1. 18) - godz. 16, 18 i 20. APOLLO (ul. W. Hibnera) - Trzy depeze - (francus. 1. 10) - godz. 17 i 19. PRZODOWNIK (ul. W. Pstrawskiego) - Ostatni strzał - (pol. 1. 19) - godz. 17 i 19. WDK (ul. Okrzei 7) - Napletnowani - (duński 1. 16) - godz. 17 i 19. STRYZÓW - ODRÓDZENIE - Cichy Don - II seria (radz. 1. 16).

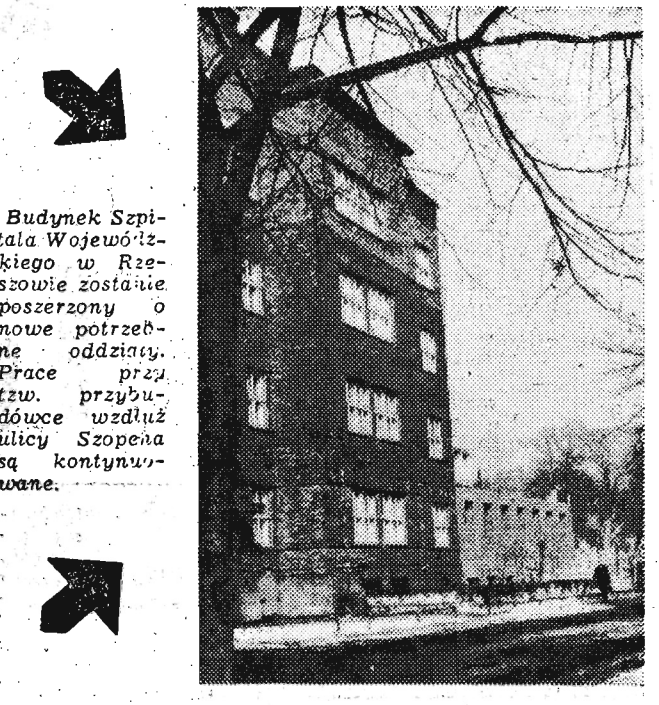
UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



PROGRAM I Program dnia: 6.30 15.25. Władomości: 5.00 6.00 23.00. 8.00 13.55 16.00 19.00 21.00 23.00. 5.06 Muzyka poranna 5.25 Poranne rozmaitości rolnicze 5.50 Gimnastyka 6.35 Kalendarz radiowy 6.40 Radio-reklama 7.10 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK 7.45 „Błkitna sztafeta” 8.06 Przegląd prasy 8.45 Radiowy kurs nauki języka angielskiego 9.00 Audycja szkolna dla kl. X „Balzac” - słuchowisko biograficzne 9.40 „O uczynnych przedszkolankach” 10.10 Koncert 10.30 Radziecka muzyka baletowa 11.10 „Tajemniczy korsarz” - fragment książki 11.30 „Rodzice a dziecko” 11.35 Soliści w repertuarze rozrywkowym 12.15 „Ludowe Zespoły Regionalne” 12.30 Absolwenci Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej we Wrocławiu przed mikrofonem: 13.00 Audycja szkolna dla kl. VII pt. „Wszyscy Kochamy Pieśni Moniuszki” 13.20 Melodie operetkowe 14.00 Audycja dla młodzieży szkolnej pt. „Komunikat meteorologiczny” 14.20 Koncert 15.00 Afrykańskie pieśni ludowe 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.15 „Sylwetki kompozytorów - Niccolò Paganini” 17.15 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 17.30 Muzyka i aktualności 17.55 Radio-reklama 18.20 Koncert 19.00 „Varieté” - słuchowisko wg scenariusza i muzyki H. Manna 20.10 Muzyka taneczna 21.05 Tradycje Lotnictwa Polskiego 22.00 „Czarna wstęga” odc. powieści A. Galisa 22.20 Melodie na organach 22.40 Muzyka taneczna.

PROGRAM II Program dnia: 7.40 15.05. Władomości: 5.30 6.30 23.50. 8.30 12.04 15.00 20.00 22.10 23.50. 8.36 Miniatury Symfoniczne 9.00 „Pała 56” 9.15 Wesołe melodie i piosenki 9.50 „Magazyn muzyczny” 10.30 „Ludzie czy nie!” fragment powieści E. Vittorini 11.00 Gra polska kapela F. Dzierżanowskiego 11.30 Muzyka operowa 12.15 Przerwa 15.10 Gra orkiestra A. Kostełaneta 15.30 Dla dzieci „Wspomnienia niebieskiego mundurka” 16.00 Pieśni kompozytorów polskich 16.20 Muzyka taneczna 16.50 „Chirurgia walczą z gruźlicą” 17.00 Radio-reklama 17.15 Muzyka popularna 18.05 Melodie taneczne 18.25 O problemach młodzieży 18.35 Muzyka i aktualności 19.00 Książki, które o nas czekają 19.30 Pieśni o ziemi i morzu 20.40 „F'n de siecle” audycja słowno-muzyczna 21.30 Taniec i piosenka 22.15 „W holdzie Debussy'emu” 22.52 Muzyka taneczna.

ROZGŁOSZANIA RZESZOWSKA 8.10 Audycja dla wsi 14.55 Komunikaty 16.00 Władomości 18.35 Muzyka i aktualności 16.10 Felieton J. Grygla „Z niedalekich podróży” 16.25 „O piosence bez piosenki” - dyskusja na temat śpiewu i muzyki w świetlicy.



Mile spotkanie

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 4 z Rzeszowa odwiedzili ostatnio Zakład Specjalny dla Dzieci w Łące. Spotkanie było tym bardziej miłe, że goście przyjechali do Łąki z bogatym programem artystycznym, na który złożyły się tańce, inscenizacje, piosenki i recytacje... a w przerwach między występami przygrywano na akordeonach. Małym widzom podobały się najbardziej recytacje uczennicy klasy III Warszawiny i piosenki w wykonaniu Zosi Ziembówny. Dużo braw zebrał Adam Machnica za dobrze odegraną rolę profesora w inscenizacji „Szkoła kalendarza”.

Na występy oprócz wychowanków zakładu przybyli także dzieci z młodszych klas szkoły podstawowej w Łące. Spotkanie zakończono wspólną zabawą i podwieczorkiem. Samochodu na tę „wycieczkę” wypożyczył szkole zakład opiekuńczy - RPZB, za co dzieciarnia i grono nauczycielskie serdecznie dziękują.

Sądymy, że na tym spotkaniu nie skończy się kontakt uczniów rzeszowskich szkół z wychowankami Zakładu Specjalnego w Łące.

Dziś sesja PRN

Dziś odbędzie się zwyczajna sesja Powiatowej Rady Narodowej w Rzeszowie. Głównymi problemami obrad będzie sprawozdanie Prezydium PRN z wykonania zadań w rolnictwie w roku 1958, plany i zamierzenia na rok bieżący oraz sprawozdanie z działalności Komisji Budżetu i Planu Gospodarczego.

Obrady sesji toczyć się będą w świetlicy Prezydium PRN Rzeszów, ul. Świerczewskiego 8. Początek o godzinie 9.

Śladem krytyki

Czy zmiany w barze „Centralnym” usprawnią wydawanie posiłków?

Jak nas informuje dyrekcja RZGG (w związku z naszą notatką pt. „Nie mamy czasu na wystawianie w kolejkach” jeszcze w listopadzie ubr. zlecono Spółdzielni „Remont” w Rzeszowie przeprowadzenie małej modernizacji w Barze Mlecznym przy ul. 3 Maja celem usprawnienia pracy w tym zakładzie. Mimo kilkakrotnych interwencji spółdzielni zwiędkała z wykonaniem wspomnianych robót.

Obecnie inwestor „dogadał się” ostatecznie z wykonawcą i spółdzielnia „Remont” przystąpi do pracy w porze nocej, by nie zamknąć zakładu. Niezależnie od tego polecono kierownikowi zwiększyć obsługę w porze obiadowej tj. w okresie największego nasilenia, by konsumenci nie tracili czasu na wystawianie w kolejkach.

Z kroniki milicyjnej

W niedzielę 8 bm. (po południu) ob. Stanisław Nowak zamieszkały w Polonii - przy siódek Podsośniny (pow. Strzyżów) przesiadywał sam w domu. Naraz do mieszkania wtargnął jakiś osobnik uzbrojony w metalowe narzędzia. Z miejsca też przystąpił „do działalności”, uderzając właściciela mieszk.

kania jakimś żelazem. Zamroczonego zawiązał w pierzynie, wyniósł na strych i podpalił. Nowak został ciężko poparzony. W beznadziejnym stanie zabrała go karetka pogotowia do szpitala.

Budynek ob. Nowaków nie posiadał większych strat od ognia, który w porę ugaszono. Posterunek MO w Niebyciu prowadzi w tej sprawie energiczne śledztwo.

Spółceństwo powiatu strzyżowskiego oburzone jest tym wypadkiem i spodziewa się, że sprawca tak ohydnego zamachu na życie złowiska zostanie surowo ukarany. (Styk)

Kto zawinił?

Pewnej jesieni robotnicy POM z Boguchwały dokonali omlotów u chłopów w grom. Malawa (pow. Rzeszów). Należność w naturze za wykonane prace odstawiło do punktu skupu GS Słocina, która miała rozliczyć się z POM. Jak to rozliczenie wyglądało nie wiem. Wiem tylko, że POM przeliczył należność na gotówkę i przesłał do egzekucji. Wydz. Finansowego Prez. PRN. Chodzą poborecy... ale chłopci drugi raz nie myślą płacić. Taki sam los spotkał również ob. A.B. 75-letnią staruszkę, która należność wyrównała bezpośrednio po omlotach.

Zainteresowany bliżej tą sprawą udałem się 3-krotnie do POM w Boguchwałach z prośbą o podanie daty wykonania pracy, aby móc doszukać się w GS kwitów i ostatecznie uregulować sprawę. Niestety POM nie może odszukać daty wykonania wspomnianych prac.

Niedawno poborca odwiedził znów Malawę, bezradni chłopci udali się po pomoc do KW PZPR. Pracownik KW w telefonicznej rozmowie z księgową GS Słocina, dowiedział się, że takich dowodów trudno będzie znaleźć. Tym bardziej trudno jest winić rolnika, który w rozgardiaszu domowym zagubił kwit sprzed kilku laty, zwłaszcza gdy się o taki nikt wcześniej nie pytał.

Moim zdaniem POM wspólnie z GS w Słocinie winien załatwić ostatecznie tę sprawę, i przestać niepokoić chłopów egzekutorami. (Traw.)

Oстрым коцем „Na złodzieju czapka gore”



Praktyka wykazuje, że nawet najbardziej chytre pomysły i przedsięwzięcia mają czasem smutny epilog. Tak było i w tym wypadku. Józef Modliszewski z Wysokiej Głogowskiej

uchodził za człowieka z „tęgą” głową. On to wykażał się nie lada umiejętnością podłączenia własnym przemysłem głośnika do linii radiofonicznej. Drugim z tej samej serii „bohaterem” był Eugeniusz Lyko.

Te dość śmiałe poczynania gospodarzy z Wysokiej Głogowskiej zakończyły się jednak zgola niepowodzeniem. W dniu 14 bm J. Modliszewski wraz z żoną dzierzając w ręku słuchawki radiowe pędzili co sił w pole, gdy doszła ich wieść, że do wsi zjechali kontrolerzy z poczty.

Tak, tak... „na złodzieju czapka gore”. (b)

KS Stal zapomniła - młodzież nie

W trakcie podejmowania przez kluby i koła sportowe zobowiązań dla uczczenia III Zjazdu Partii radość młodzieży szkolnej nie miała granic. Wiele zobowiązań dotyczyło bowiem budowy obiektów i urządzeń sportowych dla szkół, w tej liczbie znacznej ilości lodowisk.

Jednym z klubów, który zobowiązał się urządzić młodzieży szkolnej ślizgawkę, była Stal Rzeszów. Sportowcy Stali dla zrealizowania czynu wybrali sobie szkołę podstawową nr 10 przy ul. Pstrawskiego w Rzeszowie. W grudniu ubr. próbowali zobowiązanie wykonać, ale brak mrozu pokrzyżował ich plany. Później, gdy warunki atmosferyczne poprawiły się, zapomnieli o młodzieży i swoim zobowiązaniu. Pamiętają jednak o tym dobrze uczniowie i nauczyciele wf. szkoły nr 10, którzy zwrócili się do nas w tej sprawie.

Na marginesie zapytujemy, skąd się wzięła w Wojewódzkiej Komisji Sportowej Czynu Zjazdowego meldunek o urządzeniu lodowiska przy szkole nr 10, czyli o wykonaniu podjętego zobowiązania. (a)

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

WRN ufundowała puchary dla zwycięzców turnieju siatkówki organizowanego dla uczczenia III Zjazdu Partii

W ub. piątek odbyło się walne zebranie Okręgowego Związku Piłki Siatkowej w Rzeszowie, które podsumowało roczny dorobek związku i opracowało plan działalności na najbliższą przyszłość. W trakcie obrad wysunięto propozycję zorganizowania turnieju dla uczczenia III Zjazdu PZPR. Zwycięzcy turnieju w konkurencji męskiej i żeńskiej otrzymaliby puchary ufundowane przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Dochód z imprezy przeznaczony będzie na budowę szkół.

Walne zebranie OZPS postanowiło również wyznaczyć

termin rozpoczęcia rewanżowej rundy rozgrywek o mistrzostwo A klasy. Zgodnie z decyzją uczestników zebrania, II runda mistrzostw A klasy rozpocznie się w drugiej połowie marca. Na zakończenie zebrania wybrano delegatów naszego okręgu na Walny Zjazd PZPS. Zostali nimi: Krzan, Kawa, Bieniarz i Krogulecki. (k)

Brydżyci ligi okręgowej minęli półmetek. Rozgrywki rzeszowskiej ligi okręgowej w brydżu sportowym minęły już półmetek. Po sześciu kolejkach spotkań przodownikiem ligi jest JKS Jarosław, który wyprzedza brydżystów Orła (tutnik o 3 pkt. A oto oficjalna tabela ligi: JKS Jarosław 6 10:2, Orzeł Rudnik 6 7:5, WDK Rzeszów 6 6:6, Owiewka Mielec 6 5:7, ZDK Stalowa Wola 6 5:7, Czujaj Przemysł 6 3:9

Opole - Rzeszów 12:8 w boksie

Drugi garnitur reprezentacji bokserskiej naszego okręgu walczył ub. niedzielę w Opolu z najlepszą dziesiątką tego miasta. Rzeszowianie mimo osłabionego składu dzielnie spisywali się na ringu, niestety gorzej powiodło im się w obliczeniach punktowych sędziów. Dzięki temu mecz zakończył się zwycięstwem Opola 12:8. Punkty dla Rzeszowa zdobyli: Kopeć, Jabłoński, Pisarczyk i Wozniak, którzy mieli wysoką przewagę nad swoimi przeciwnikami. Według oceny sędziów przegrali swe walki 2:1 Zydzacek, Gołębiowski i Polak. Te ostatnie werdykty skrzywdziły bokserów rzeszowskich.

2 kobiety opiekunkami najmłodszych piłkarzy Waltera

W Rzeszowie odbyło się doroczne zebranie sekcji piłkarskiej WKS „Walter”. Podsumowano na nim roczny - tym razem - bogaty dorobek oraz dokonano wyboru nowych władz sekcji.

Kierownikiem jej został ponownie Kazimierz Biernecki, a opiekunem drużyny ligowej Władysław Więcek, juniorów zaś Władysław Kaznecki.

Natomiast najmłodszymi piłkarzami tego klubu opiekować się będą przedstawicielki piły pięknej, a to żona trenera Edwarda Mikusińskiego Pani Irena oraz działaczka tego klubu Maria Dudek. Mamy nadzieję, że przyszlą adeptki sztuki piłkarskiej, będą mieli naprawdę matczyną opiekę, a obydwom paniom życzymy, by spod ich opiekuńczego

Ping-pongowe nowinki

6 REPREZENTANTÓW RZESZOWA STARTUJE W TURNIEJU BIELSKIM. W dniach 21 i 22 bm. rozegrany zostanie w Bielsku-Białej ogólnopolski turniej klasyfikacyjny w tenisie stołowym o puchar SIOZTS. W imprezie tej weźmie udział 6 reprezentantów naszego okręgu: Tomczyk, Łabędzka, Osmyk i Posluszny (Stal Mielec), Skublicki (Legia Krosno) i Kławański (Stal St. Wola).

WALNE ZEBRANIE ROZTS 27 BM.

Zgodnie z decyzją Zarządu, rezerwowane walne zebranie Rzeszowskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego, odbędzie się w przeddzień Turnieju o Krysztal Rzeszowa, tj. 27 bm. Obrady ping-pongistów toczyć się będą w świetlicy Ruchu przy ul. Zwycięstwa 2.

Advertisement for 'NOWINY RZESZOWSKIE' newspaper. It includes contact information for the editorial office and subscription rates. The text is in Polish and mentions the newspaper's address at Zeromskiego 5, Rzeszów, and provides details about advertising and distribution.